

KOMUNIKAT POLITYCZNO-GOSPODARCZY

SPRAWY GOSPODARCZE

ŚWIATOWA SYTUACJA GOSPODARCZA.

Sytuacja gospodarcza świata wykazywała pod koniec 1933 r. niejednolite tendencje koniunkturalne. Zarysowana w połowie roku poprawa koniunktury w Stanach Zjednoczonych, przejawiająca się w tendencjach zwykłych cen surowców i w przejściowym wzmożeniu produkcji pozostawała pod wpływem dewaluacji dolara i tego całego arsenału sztucznych środków, „nakręcania koniunktury”, jakie podjął prezydent Roosevelt. Już w końcu roku 1933 wystąpiły objawy nietrwałości tendencji poprawy koniunktury w Stanach Zjednoczonych. Wskaźnik cen wprawdzie utrzymuje się na wyższym poziomie, produkcja jednak po nagłejwyżce w III kwartale 1933 r. równie nagle poczęła spadać. Przebieg koniunktury w Ameryce Północnej posiada cechy spekulacji i ostateczny rezultat tej gry wydaje się być co najmniej wątpliwy.

Gdzieindziej obserwujemy rozwój wypadków bardziej spokojny i trwały. Niemcy stosują zarządzenia, zmierzające do przyspieszenia wyjścia z kryzysu za pomocą zamówień inwestycyjnych, dokonywanych w przemyśle przez rząd i samorządy. Mają one charakter „Akcji na kredyt”, gdyż finansowane są przeważnie na rachunek przyszłych budżetów. Posiadają one w pewnej mierze również cechę sztucznych środków ożywienia gospodarczego, nie zdołały bowiem dotychczas pobudzić większego ruchu inwestycyjnego prywatnego, któryby świadczył o ogólnej trwałej podstawie ożywienia w gospodarce niemieckiej. Poprawa w Niemczech jest jednak trwalsza i upoważnia do lepszych wniosków.

W Anglii nastąpił poważny wzrost działalności inwestycyjnej.

We Francji wystąpiły również objawy wychodzenia życia gospodarczego z koniunkturalnej depresji, czemu sprzyja uporządkowywanie sytuacji budżetowej.

Wskaźniki produkcji tych krajów wykazywały w połowie 1933 r. wyraźny wzrost i do końca utrzymały się na niezmiennym poziomie w Anglii i Niemczech, z lekką zniżką we Francji i większą w Stanach Zjednoczonych.

Załączona tabelka wskaźników charakteryzuje przebieg koniunktury w 4 państwach, posiadających decydujący wpływ na sytuację gospodarczą światową:

1928 = 100	1932 r. Kwartaly				1933 r. Kwartaly			
	I	II	III	IV	I	II	III	Xm.
Anglia								
Produkcja	90	89	83	90	90	91	91	—
Ceny	75	70	73	72	70	72	73	73
Francja								
Produkcja	77	73	74	77	83	87	87	85
Ceny	69	66	64	64	60	62	62	62
Niemcy								
Produkcja	61	61	60	62	65	70	71	71
Ceny	71	69	68	66	65	66	68	68
St. Zjednoczone								
Produkcja	60	53	60	60	54	83	76	69
Ceny	68	66	68	65	62	67	73	74

Z przeglądu sytuacji gospodarczej międzynarodowej, ujętej w dużym skrócie wnosić należy mimo niejednolitej tendencji, że poziom wytwórczości wykazuje znaczną stałość, a tam gdzie zarysował się spadek produkcji, tempo jego było bardzo łagodne.

Do czynników zapowiadających poprawę zaliczyć należy zmniejszenie się stanu zapasów w wielu surowcach międzynarodowych, które zeszły do poziomu poniżej roku 1932. Można tu mówić o cynku, cynie, ołowiu, kauczuku, kawie, herbacie i cukrze, jak również o zapowiadającym się zmniejszeniu zapasów pszenicy wobec przewidywanego nieurodzaju w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii i Argentynie, stanowiących główny rezerwat produkcji tego zboża.

W obecnej sytuacji można stwierdzić, że jakkolwiek koniunktura światowa nie weszła w stadium zdecydowanej poprawy i podlegać może rozmaitym przejściowym załamaniom, wystąpiły jednak na przestrzeni kilku miesięcy wyraźne oznaki polepszenia w różnych państwach i w części większej jak dotąd — z różnych przyczyn.

Różnorodność tych przyczyn jest następstwem odmiennych sposobów walki z kryzysem. W czterech największych organizmach gospodarczych świata obok czynników ogólnoświatowych, oddziałujących na kształtowanie się koniunktury ogólnej, jak ceny światowych surowców poczęły działać indywidualne czynniki, będące następstwem procesów gospodarczych, odbywających się w poszczególnych państwach pod wpływem różnych sposobów szukania

wyjścia z depresji i ożywienia gospodarczego. Procesy te powstałe czy to z samoczynnego dostosowywania organizmów gospodarczych czy też ze sztucznych środków, powodują w poszczególnych państwach większe zróżniczkowanie konjunktury i sił działających na jej kształtowanie się. Ta różnorodność i indywidualność sił gospodarczych stwarza większy opór naciskowi konjunktury ogólnoświatowej i pozwala na przełamywanie depresji w różnych państwach w sposób różny i w mniejszej zależności od siebie. System samowystarczalności gospodarczej ogólnie stosowany potwierdza atomizację gospodarczą. Wypływa stąd wniosek, że ryzyko pogarszania się konjunktury ogólnoświatowej jest coraz mniejsze.

Charakteryzując ogólną sytuację gospodarczą stwierdzić należy nie tylko zahamowanie spadku ale i wzrost produkcji i jej ustalanie się na wyższym niżco poziomie, co świadczy o przełamaniu ogólnych nastawień depresyjnych. Sytuacja walutowa Stanów Zjednoczonych nie jest ostatecznie wyjaśniona, nie mniej jednak zrealizowanie istniejących tendencji ustabilizowania kursu dolara winno przynieść znaczne uspokojenie, a przez ustalenie stosunku do wartości funta, dać wyjście do układu stosunków gospodarczych światowych w atmosferze większej stałości.

SYTUACJA GOSPODARCZA POLSKI

Sytuacja gospodarcza Polski w dziedzinie produkcji pozostawała w zależności w części od czynników zewnętrznych, jak żywność surowców i możliwości zwiększenia eksportu w niektórych dziedzinach, jak w hutnictwie — w części od stosunków wewnętrznych, głównie od większego jak w roku poprzednim ruchu budowlanego. Większej poprawy ze strony położenia rolnictwa nie dało się osiągnąć ze względu na ogólny niski poziom cen rolnych. Produkcję krajową charakteryzuje stały wzrost od początku roku — tak w dobrach wytwórczych jak spożywczych. Wskaźniki produkcji przemysłowej na listopad 1933 wynosiły przy podstawie 1928 = 100:

Wskaźnik ogólny	1932	56,7
	1933	61,4
Dóbr wytwórczych	1932	45,3
	1933	50,6
Dóbr spożycia	1932	65
	1933	69,4

W porównaniu z rokiem 1932 ogólny poziom produkcji był na końcu listopada 1933 około 8% wyższy. Poziom produkcji dóbr spożycia przekroczył stan z 1931 r. Nie osiągały poziomu zeszłorocznego jedynie przemysł spożywczy i górnictwo węglowe.

GÓRNICTWO WĘGLOWE.

Sytuację przemysłu węglowego w 1933 r. charakteryzują cyfry wydobywania za ten rok w porównaniu z r. 1932.

Wydobycie wynosiło:

	w tonnach	w % 1932 r.
1932 r.	28.785.782	100
1933 r.	27.350.636	95,0

Wydobycie więc węgla było niższe o 5% niż wydobyte w 1932 r.

Spadek wydobywania był z natury rzeczy następstwem zmniejszonego spożycia węgla w kraju i za granicą i znaleźć oczywiście musiał odpowiedni wyraz w kształtowaniu się zbytu, który zmniejszył się o przeszło 2%, a więc stosunkowo mniej niż wydobywanie.

W porównaniu z głównymi państwami eksportującymi należy podnieść, że o ile wydobywanie w Polsce w porównaniu z temi państwami zmniejszyło się o wiele silniej, o tyle eksport węgla spadł w Polsce nawet nieco mniej niż w Anglii, a nie o wiele więcej niż w

Niemczech. Gdy bowiem w Anglii spadek eksportu 1933 r. w porównaniu z średnim eksportem lat 1929 i 1930 wyniósł 33%, a w Niemczech 28%, to spadek ten w Polsce w porównaniu z tym samym okresem wyniósł 32%.

Utrzymanie się eksportu węgla z Polski na poziomie tylko o 6,4% niższy niż w r. 1932, musi być uważane jako wielki sukces. Pamiętać bowiem należy, że w pierwszej połowie 1932 r. Anglia pod naciskiem swego przemysłu węglowego w traktatach handlowych, zawartych z krajami skandynawskimi, narzuciła im obowiązek pokrywania większej części ich zapotrzebowania węglem angielskim, a mianowicie Szwecji 48%, Norwegii 70%, Finlandji 75% i Danji 80% ogólnego zapotrzebowania. Ten fakt pociągnął za sobą bardzo poważny spadek naszego eksportu, wynoszący około 100.000 ton miesięcznie. Jeżeli do tego dodamy zaostrożenie reglamentacji i w szeregu innych krajów, to eksport węgla powinien był spaść bardzo gwałtownie poniżej stanu z 1932 r. Jeżeli się tak nie stało, to zawdzięczać to należy trafnej polityce taryfowej, wskutek której obniżone zostały poważnie stawki przewozowe dla eksportu węgla drogą morską, oraz wysiłkom poszukiwania nowych rynków zbytu i rozszerzania eksportu niejednokrotnie na takie rynki, które jeszcze do niedawna uważane były za bezsporną domenę węgla angielskiego.

Zmniejszył się eksport węgla na rynki skandynawskie i na rynki bałtyckie. Wzrost natomiast wykazuje eksport na rynki zachodnie i południowo-europejskie, gdzie zwiększono wywóz o 37%. Ten wzrost eksportu na rynki powyższe zdołał skompensować w znacznej części straty, poniesione na rynkach skandynawskich i bałtyckich.

Podstawę dla ekspansji eksportowej polskiego przemysłu węglowego stanowić musi odpowiednio silny rynek wewnętrzny, rozbudowa którego jest stałą troską rządu. W stosunku do rynku krajowego należy wskazać na przeprowadzone dotychczas przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu zniżki od cen węgla opałowego w Warszawie i Łodzi.

HUTNICTWO ŻELAZNE

W roku 1933 dzięki uzyskanym dostawom do Sowieć i Brazylii eksport handlowy się zwiększył, przekraczając tonnaż eksportu w roku 1932 o 82% w zakresie wytworów walcowanych i 23% w zakresie rur. W wyniku tak znacznego wzrostu eksportu wytworów hutniczych stan zatrudnienia hut polepszył się w porównaniu z rokiem 1932. Produkcja zasadniczych działów hutniczych wzrosła o 50%.

W eksporcie towarów walcowanych pierwsze miejsce zajmuje eksport do Z. S. S. R. i do Brazylii. Transakcje na wywóz do krajów tych były zawierane — jak zresztą wszystkie większe transakcje — na zasadzie kompensacji.

Sytuacja natomiast na rynku wewnętrznym żelaza pozostawała pod wpływem rozwijającego się ruchu budowlanego i wzrostu zapotrzebowania na materiały budowlane jak np. blachy. Z początku roku interesujące zamówienia rządu wywołały wzrost produkcji, która podtrzymana została później przez ruch budowlany.

W stosunku do roku 1932 równego 100% wytwórczość w przemyśle hutniczym wzrosła:

wielkich pieców	do 154%
stalowni	do 148%
walcowni	do 146%

Wywóz zagraniczny wytworów walcowniczych do 182%, a zbył do 122%.

Popierając produkcję i eksport rząd zdecydowanie wkracza w stosunki hutnictwa, które wykazywały niełojalność w stosunku do zobowiązań wobec państwa jak to miało miejsce w hutnictwie górnosląskim. Ener-

giczne kroki rządu w stosunku do kilku dyrektorów przedsiębiorstw hutniczych nakazały drogą sankcji karnych bezwzględne poszanowanie obowiązujących przepisów i lojalność wobec Państwa i społeczeństwa polskiego.

PRZEMYSŁ NAFTOWY

Przemysł naftowy w roku 1933 w związku z wprowadzeniem przepisów ustawy „O regulowaniu stosunków w przemyśle naftowym” zaznał dużego odprężenia. Zupełne uregulowanie eksportu produktów naftowych przez stworzenie przymusowej organizacji polskiego eksportu naftowego (PEN) odbił się na całokształcie stosunków naftowych w sposób dodatni. Nietylko bowiem załatwiono ostatecznie sprawę naszego handlu naftowego zagranicą, umarzając na tym odcinku wzajemną konkurencję firm naftowych, ale pośrednio spowodowano pacyfikację na rynku wewnętrznym przez usunięcie z tego rynku nadprodukcji.

Produkcja w 1933 r. wyniosła około 553 tys. ton i była o 4% mniejsza jak w 1932 r.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

W przemyśle włókienniczym rok 1933 wykazał ożywienie dawno nie obserwowane. Wskaźniki produkcji na listopad wzrosły z 65,5 w 1932 r. do 80,4 w 1933 r. czyli blisko o 1/4. Tak znaczne ożywienie ma swój podkład z jednej strony w spadku dolara i wzroście ceny bawełny, które działały spekulatywnie na zakupy surowca i produkcję, z drugiej w sytuacji wytworzonej strejkiem na wiosnę w przemyśle bawełnianym w Łodzi, który spowodował wyczerpanie zapasów. Liczba robotników-godzin przepracowanych wzrosła około 8%, waga przepracowanej surowej bawełny była o 21% wyższa jak w roku poprzednim.

Ceny surowców wzrosły około 10%, natomiast ceny tkanin spadły około 12%, co wskazuje na obniżanie się kosztów produkcji i korzystne dla rynku konsumpcyjnego kształtowanie się cen.

Rok 1933 przynosi znaczny postęp organizacji eksportu przez zmianę systemu zwrotu cel przy wywozie na indywidualne dopłaty wywozowe i przez podporządkowanie skportu wymogom standartu.

PRZEMYSŁ METALOWY

Sytuacja przemysłu metalowego przetwórczego nie wykazuje większych zmian. Produkcja utrzymuje się przeciętnie na poziomie nieco wyższym jak przed rokiem.

Wskaźniki na listopad 1933 wskazują na poziom produkcji 10% wyższy jak przed rokiem.

W poszczególnych działach uwidacznia się również poprawa, szczególnie w odlewniach, fabrykach gwoździ i drutu i w ogóle w materiałach budowlanych.

Wytwórczość maszyn i narzędzi rolniczych związana niepodzielnie z położeniem rolnictwa utrzymuje się na niskim poziomie, niemniej jednak lepszym jak w roku ubiegłym co potwierdza wzrost wskaźnika zamówień na maszyny rolnicze w listopadzie 1933 r. na 4,5 wobec 3 w tym czasie roku ubiegłego. Również przywóz z zagranicy maszyn rolniczych wykazuje wzrost, mianowicie wskaźnik z 4,1 podniósł się do 5,6.

W zakresie rozbudowy produkcji na uwagę zasługuje rozwój narzędziarstwa, które w nowej taryfie celnej znajduje bodziec wytwórczości.

PRZEMYSŁ DRZEWNY

Rok ubiegły był dla przemysłu drzewnego pomyślny. Poprawa wynika wskutek silnego wzrostu eks-

portu zagranicznego. Z wiosną ożywił się zdecydowanie europejski ruch budowlany, wywołując wzrost zapotrzebowania na materiał budowlany. W Anglii ruch budowlany wzrósł o 18% w stosunku do roku poprzedniego. Ożywienie nastąpiło w Niemczech i Holandji. Przemysł drzewny polski wykorzystał te pomyślne warunki zwiększając eksport w okresie styczeń—listopad 1933 r. na 1.554.000 tonn wobec 947.000 tonn, w tym okresie roku poprzedniego. Stał się to ilościowy wzrost 65%. Polska osiągnęła najwyższy procent wzrostu eksportu t. j. 165%, gdy kraje skandynawskie i Finlandja zwiększyły eksport o 45% mimo lepszych warunków wskutek dewaluacji swych walut, a Rosja Sowiecka nawet straciła 9% z eksportu wskutek wyczerpania rezerwatów leśnych, leżących blisko środków komunikacyjnych i wskutek wprowadzenia przez Anglię trwającego kilka miesięcy zakazu przywozu drewna sowieckiego.

Wynikiem tej pomyślnej konjunktury było znaczne zwiększenie produkcji i zatrudnienia w tartakach. Wskaźnik produkcji drzewnej osiągnął w listopadzie 52,2 wobec 46,5 w tym miesiącu roku poprzedniego. Zapasy materiału eksportowego zostały zlikwidowane i dał się odczuć brak materiałów do przerobu.

Zbyt w kraju nie dorównał wzrostowi eksportu, był jednak większy jak przed rokiem co tylko częściowo uwidoczniło się w przewozach kolejowych, wobec tego, że ruch budowlany rozwijał się głównie w drob-
nem budownictwie w małych miasteczkach i na wsi, które korzystały z lokalnych tartaków.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY

Produkcja w roku 1933 wzrosła, ceny uległy obniżeniu. Charakteryzują to wskaźniki na październik:

Produkcja	1932	69,2	czyli wzrost o około 15%
	1933	78,3	
Ceny	1932	83,4	t. j. obniżenie o około 5%
	1933	78,8	

Wzrost produkcji i zbytu szczególnie objęły ekstrakty garbarskie, następnie barwniki i przędzę jedwabiu sztucznego. Charakterystyczne dla przemysłu chemicznego jest podjęcie produkcji szeregu nowych artykułów, dotąd w Polsce nie wytwarzanych: kwasu siarkowego, tlenku cynku, farb mineralnych, błon fotograficznych i rentgenologicznych i innych. Produkty te bądź zastępują produkty importowane z zagranicy, bądź stanowią nowość i postęp produkcji. O rozwoju przemysłu chemicznego świadczy fakt, że przemysł ten pokrywa obecnie około 70% zapotrzebowania wewnętrznego na artykuły chemiczne, gdy przed wojną na ziemiach polskich znajdował się zaledwie w początkach rozwoju.

Produkcja nawozów sztucznych w związku z ciężką sytuacją w rolnictwie nie wykazuje poprawy, natomiast inne gałęzie przemysłu chemicznego wykazują wzrost produkcji zarówno w drobnych działach jak w wielkich, np. jedwabiu sztucznego. Wzrostowi produkcji towarzyszy niższa cen zarówno na rynku wewnętrznym jak rynkach eksportowych.

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY

Produkcja w przemyśle papierniczym wykazuje w 1933 r. po raz pierwszy od 1929 r. wzrost o 2%. Zbyt w kraju wzrósł około 5% i był większy jak produkcja, co spowodowało zmniejszenie zapasów. W ciągu 1933 r. spadła cena papieru około 10%; łącznie z obniżkami w 1932 r. spadek cen papieru wynosi w różnych gatunkach przeciętnie około 25%.

PRZEMYSŁ SKÓRZANY

W 1933 r. przemysł skórný wykazał po trzech latach depresji poważniejszy wzrost produkcji i zbytu. Wskaźniki produkcji wynosiły na październik:

1933 r.	81,2
1932 r.	79,7
1931 r.	69,3

Na uwagę zasługuje wzrost produkcji i zbytu obuwia mechanicznego. Produkcja wyniosła:

1931 r.	1110 tys. par
1932 r.	1470 tys. par
w 11 miesiącach 1933 r.	1966 tys. par

Wzrost produkcji krajowej obuwia mechanicznego spowodował równocześnie spadek przywozu zagranicznego, co zasługuje na podkreślenie jako korzystny objaw w tej dziedzinie produkcji.

Występuje i w tym przemyśle zwyżka surowca przy niższej skór wyprawionych, co obserwujemy w szeregu innych działów przemysłowych.

PRZEMYSŁ MINERALNY

Przemysł mineralny wykazuje wyraźne zwiększenie produkcji i zatrudnienia co pozostaje w związku ze wzrostem drobnego budownictwa. Wskaźniki produkcji na październik wynosiły:

1931 r.	57,8
1932 r.	44,4
1933 r.	56,3

Podobnie ilość zatrudnionych robotników 36.562 osiągnęła poziom 1931 r. Zbyt materiałów budowlanych był większy jak produkcja, co spowodowało likwidację zapasów. Wzrost produkcji w cegielniach podniósł zatrudnienie o połowę i był o 11% wyższy od poprzedniego roku.

Po raz pierwszy od szeregu lat podniósł się zbyt cementu wskutek niżki cen, spowodowanej rozwiązaniem kartelu cementowego.

Rozwiązanie kartelu cementowego spowodowało pożądaný rezultat wzmóżenia produkcji i zbytu, a powstała wskutek tego obniżka cen cementu spowodowała większe zastosowanie jego w budownictwie.

W stosunku do cen cegły i wapna podnieść należy stałą linję spadku począwszy od roku 1929, co daje potanień ważnych materiałów budowlanych i stwarza nader korzystne warunki dla taniego budownictwa.

Obniżenie ceny materiałów budowlanych jest bardzo poważne, gdyż wynosi prawie 30% w ciągu jednego roku.

RUCH BUDOWLANÝ

Ruch budowlany objął w 1933 r. w olbrzymiej większości budownictwo mieszkaniowe, w którym górują ośrodki małomiasteczkowe i wiejskie, przyczem przeważają tanie systemy budownictwa, oparte na materiałach, których cena najsilniej spadła.

Czynnikami ożywiający ruch budowlany jest spadek cen (przeciętnie o 20%) materiałów budowlanych (drewno, cegła, wapno), robocizny, oraz cen terenów budowlanych. Czynniki te były następstwem trwałych usiłowań czynników rządowych stworzenia warunków ożywienia ruchu budowlanego. Wyrastem tych wysiłków było obniżenie kosztów kredytu publicznego (Państwowy fundusz budowlany) oraz dodatku administracyjnego, obniżenie kosztów przewozów materiałów budowlanych, ustawa o ulgach

dla nowych budowli (24.III. 1933 r.) i inne. Stworzyły one korzystne warunki taniego budownictwa. Ucieczka od walut zagranicznych wskutek spadku dolara stworzyła ponadto korzystny moment do uruchomienia stezauryzowanych pieniędzy, które znajdowały chętnie ujście w budownictwie. Wskaźnik zatrudnienia w przemyśle budowlanym podnosi się osiągając na listopad 1933 r. 21,8. Wzrost przewozów materiałów budowlanych osiągnął w listopadzie 1933 r. wskaźnik 67,4 wobec 25,5 roku poprzedniego. Rozmiary budownictwa były zatem znacznie większe jak w roku poprzednim i w przewozach kolejowych wyprzedziły rok 1930.

Budownictwo publiczne i przemysłowe rozwijały się słabiej niż przed rokiem, natomiast gros ruchu budowlanego objęło budownictwo mieszkalnych tanich domków o dużym procencie domków drewnianych.

Akcja finansowa BGK. wyrażała się sumą 14.000 tys. zł. i skierowana była głównie na drobne budownictwo. Z kredytów udzielonych przez BGK. przypada na budownictwo drewniane 34%. Ilość izb budowlanych przy pomocy kredytów rządowych wynosi 23.765, stanowiący 8.596 mieszkań. Dla porównania wskazać należy, że w 1930 r. przy pomocy kredytów 11-krotnie wyższych (160 mil) wybudowano izb 35.176, stanowiących 14.028 mieszkań. Wskazuje to, że rezultaty kredytowania budownictwa zeszłoroczne pod kątem zwalczania gołdu mieszkaniowego i korzyści społecznych są niepomiernie wyższe od akcji z roku 1930.

W akcji kredytowania budownictwa wziął udział Fundusz Pracy sumą pół miliona zł. za pośrednictwem BGK. Należy podnieść, że zgodnie z założeniem akcji finansowej kredyt publiczny występował w charakterze czynnika wzmacniającego inicjatywę prywatną, pobudzającego zdrowy ruch budowlany, finansowany w głównej mierze ze środków prywatnych, szukających lokaty w budownictwie, które były 4-krotnie większe jak kredyty publiczne.

Obiektywna ocena sytuacji gospodarczej Polski za rok 1933 pozwala stwierdzić, że rok ten był okresem przełamania depresji kryzysowych. Nastąpiło we wszystkich niemal dziedzinach życia gospodarczego ustalenie się produkcji i zbytu, a w wielu gałęziach wzrost produkcji posiadający trwalsze podstawy. Stan ten pozwala na przeprowadzenie procesów przystosowania się do nowych warunków, co daje klucz wyjścia z kryzysu i stanowi o ogólnej poprawie sytuacji gospodarczej.

CZYNNIK SPOŁECZNY W PRACY GOSPODARCZEJ

W związku z psychicznym odprężeniem, jakie nastąpiło w życiu gospodarczym dużą rolę odegrał w tym kierunku czynnik społeczny.

Rok 1933 był okresem, w którym zapoczątkowano w szerokiej skali akcję na terenie społecznym w kierunku pobudzenia inicjatywy społecznej w sprawach gospodarczych. Nowy ten kierunek pracy społecznej gospodarczej, zainicjowany przez B. B. W. R. przy współudziale czynników rządowych i szerokich sfer gospodarczych i społecznych ma na celu nawiązanie ze społeczeństwem bezpośredniego kontaktu w sprawach gospodarczych i, przez szerokie uświadomienie go o zaszłych zmianach w stosunkach gospodarczych, wskazać środki oraz drogi przystosowania się do nowych warunków. Ogólne nastawienie społeczeństwa i sfer gospodarczych, zasugerowanych często pojęciem kryzysu jako stanu przejściowego wytworzyło oczekiwanie poprawy i pomocy raczej zzewnątrz dla utrzymania dawnego poziomu, a nie stwarzało koniecznej zmiany myśli i wysiłków dla znalezienia sposobów pracy w tych warunkach, w jakich znaleźliśmy się łącznie z całym światem. Obok więc momentów

natury materialnej poważnym czynnikiem wyjścia z trudności kryzysowych stały się momenty psychiczne, będące przedtem często przyczyną większego pesymizmu, niż faktyczny bieg zjawisk gospodarczych. Stało się niewątpliwem, że utrwalenie w społeczeństwie świadomości, że w każdej sytuacji, nawet najgorszej musi być możliwość pracy, jest konieczną dźwignią dla odprężenia. Zjazd ogólnopolski działaczy gospodarczych i społecznych w Warszawie w maju ub. r. złożony z przedstawicieli całego kraju wskazał na te istotne zmiany, jakie dokonały się w naszym życiu gospodarczym czy to automatycznie wskutek kryzysu czy w związku z nowym ustawodawstwem gospodarczym i wytknął zasadnicze linie, po jakich zdążać należy do przystosowania się do zmienionych warunków. Tezy zjazdu w tym kierunku objęły wszechstronnie dziedziny życia gospodarczego rolnictwa, przemysłu, handlu, rzemiosła, finansów i gospodarki samorządowej. Zjazd ten wskazał nam moment zasadniczy, jakim jest konieczność wydobywania na każdym odcinku energii własnej, na pokonywanie trudności, a nie czekania aż kryzys minie, czy co gorzej, domagania się na wszystkie strony pomocy bez głębokiej rewizji własnych możliwości. Idee zjazdu ogólnopolskiego w Warszawie podjęły regionalne zjazdy wojewódzkie i powiatowe, rozstrząsając w swych obradach te konkretne zadania i możliwości gospodarcze, jakie są do wykonania w najmniejszych nawet ośrodkach. Oceniając znaczenie zjazdów gospodarczych z odległości kilku miesięcy twierdzić można, że podjęte były w momencie najbardziej ku temu odpowiednim. Zjazdy przyczyniły się w dużej mierze do przełamania pesymistycznych nastrojów. Nie jest przesadą twierdzenie, że zjazdy te zlikwidowały kryzys psychiczny.

Znaczenie zjazdów dla stosunków gospodarczych nie ogranicza się tylko do zagadnień, związanych z kryzysem. Budząc w szerokim społeczeństwie większe zrozumienie dla spraw gospodarczych i skierowując jego uwagę na konieczność realizowania najbliższych dla każdego możliwości jego własnym wysiłkiem — zjazdy działają w dużym zakresie wychowawczo.

Regionalne zagadnienia znajdujące wyraz w tezach zjazdów wojewódzkich czy powiatowych stwarzają bogaty materiał, który stanowić będzie nie tylko temat do prac lokalnych, ale i poważne źródło do ogólnej linii polityki gospodarczej.

Zjazdy gospodarcze wnoszą czynnik społeczny do zagadnień gospodarczych, sprowadzając je na płaszczyznę współdziałania i podporządkowania interesowi ogólnemu.

KARTELE

Ustawa o kartelach z 1933 r. powołuje Sąd Kartelowy i daje Ministrowi Przemysłu i Handlu prawo wystąpienia do sądu z wnioskiem o częściowe lub całkowite rozwiązanie umowy kartelowej. Podstawą wystąpienia Ministra do Sądu Kartelowego jest zagrożenie dobra publicznego wskutek umów kartelowych lub ich wykonania. Ustawa o kartelach określa stosunek państwa do zrzeczeń kartelowych. W ustawie tej kartele uznane zostały jako forma organizacyjna przemysłu, podlegająca rejestracji i kontroli w swej działalności przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

W 1933 r. Minister Przemysłu i Handlu skorzystał z uprawnień ustawy o kartelach w dwóch wypadkach: rozwiązania kartelu cementowego i kartelu karbidowego.

Zakończony proces kartelu cementowego wykazał złą politykę gospodarczą kartelu, która sprzeczna była z interesem publicznym. Rozwiązanie kartelu spowodowało skutki gospodarczo pożądane, gdyż cena cementu obniżona została o połowę, powodując

wzrost produkcji i zbytu tego artykułu. Tak proces kartelowy jak skutki rozwiązania kartelu potwierdziły całkowicie potrzebę ustawy o kartelach i dodatni rezultat jej stosowania.

Ustawa o kartelach staje się środkiem, zapomocą którego będzie można usuwać niewłaściwą politykę innych karteli.

HANDEL KRAJOWY

Rok 1933 według danych oficjalnych i opinii związków kupieckich charakteryzuje ustabilizowanie się cen i obrotów handlowych. Tendencja spadku z 1932 r. została zahamowana, a tam gdzie objawiał się spadek miał on przebieg znacznie łagodniejszy. Rok ubiegły nie przyniósł wprawdzie jeszcze zdecydowanej poprawy konjunktury, stała się jednak bardziej realna możliwość szukania równowagi na nowym poziomie. Ustalanie się obrotów pozwala dążyć realnie do rentowności po przez przystosowanie się do nowych warunków.

W stosunkach kredytowych handlu zarysowały się wyraźnie linie poprawy: Stopa procentowa zmalała, skrócone zostały terminy kredytów i sprowadzone do czasokresów normalniejszych. Transakcje gotówkowe stały się częstsze, a nadmierne kredytowanie obrotu rzadsze. Wzmogły się procesy selekcyjne: ci, którzy musieli odpaść — odeszli.

Poziom cen hurtowych wykazywał spadek w stopniu łagodniejszym jak dotąd. Wskaźnik ogólny cen hurtowych obniżył się w 1933 r. o 3,3, podczas gdy w r. 1931/32 o 9 pkt., a 1930/31 o 11,5 pkt. W artykułach przemysłowych w 1933 r. zaznaczył się poraż pierwszy wyraźny spadek cen artykułów skartelizowanych, których wskaźnik obniżył się 10,1 pkt., a mianowicie ze 103 na 92,9. Obniżka cen tych artykułów jest wynikiem stałego nacisku rządu na przemysł skartelizowane w kierunku dostosowania cen do ogólnego poziomu. Poziom obecny cen artykułów skartelizowanych nie może być uważany za dostateczny, gdyż w stosunku do cen artykułów przemysłowych nieskartelizowanych i artykułów rolniczych jest on o wiele za wysoki i wymaga dalszej obniżki. Dane, odnoszące się do kształtowania się cen w 1933 r. wskazują, że najbardziej uległy obniżeniu ceny wyrobów gotowych dla konsumpcji (o 8 pkt.), następnie dla produkcji przemysłowej (o 5,9 pkt.).

Znaczniejszemu obniżeniu cen wyrobów konsumpcyjnych towarzyszy wzrost zbytu tych wyrobów, co potwierdza realne możliwości rozszerzenia konsumpcji wewnętrznej, gdy ceny zostaną dostosowane do obecnej zdolności nabywczej.

Wskaźnik ładunków kolejowych wzrósł z 63,9 na 67,9. Wzrost obrotów potwierdza w wyższym jeszcze stopniu wzrost wskaźnika wewnętrznych przewozów kolejowych z 28,3 na 43.

HANDEL ZAGRANICZNY

Obroty zagraniczne światowe w 1933 r. cechowała silna tendencja utrudnień importu i równie wielkich wysiłków popierania eksportu. Dla utrudnień importu stosowano kontyngenty importowe, ograniczenia wwozowe, zakazy przywozu, ograniczenia walutowe. Popieranie eksportu odbywa się przez najróżnorodniejsze formy premjowania eksportu: zwrot cel, taryfami przewozowymi i t. p. Wyrównywanie bilansów handlowych między poszczególnymi krajami stało się podstawą obrotów międzynarodowych, które realizuje się drogą umów kompensacyjnych i preferencyjnych uzależniających przywóz od możliwości wywozu. Wobec tych faktów Polskę musiała zająć stanowisko defensywne. Nie podzielając tendencji autarchicznych jako zasady, stać musimy jednak zdecydowanie na stanowisku obrony naszego bilansu handlowego i utrzymania jego aktywności.

Za 10 miesięcy r. b. osiągnęliśmy w wywozie kwotę globalną 74.700.000 zł. wobec 89.000.000 w korespondującym okresie roku ubiegłego. Nastąpił więc spadek o prawie 13%. Spadek ten jest mniejszy jak skurczenie się rozmiarów eksportu światowego, które w okresie 9-cio miesięcznym wyniosło 17,7%.

W wywozie zagranicznym wzrasta udział krajów pozaeuropejskich, który powiększył się z 5,2% w 1930 r. do 7,5% w 1933 r. Jest to następstwem wzmocnionej ekspansji gospodarczej, szukającej nowych rynków zbytu.

Nowe, ciągle powstające utrudnienia w obrotach międzynarodowych zmuszają nas do przestawień kierunków naszego eksportu. Na rynkach europejskich napotykamy na mur kontyngentów, które pokonywać musimy w drodze mozolnych prac nad nowymi umowami handlowymi czy rewizją obecnych, oraz szukaniem nowych rynków zbytu.

Ogólny eksport nasz obniżył się wprawdzie o 13%, zwiększył się jednak eksport do niektórych krajów jak: Hiszpanji, Holandji, Z. S. S. R., Palestyny, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Argentyny, Brazylii, Afryki północnej i Egiptu.

W eksporcie obserwujemy procentowy wzrost wywozu wyrobów gotowych i półfabrykatów, co stanowi korzystny objaw uszlachetniania się naszego wywozu.

Eksport nasz coraz więcej kieruje się na drogi morskie, wskutek czego wzrasta stale udział portów w wywozie. Pod względem ilości udział portów polskich wzrósł z 55% w 1930 r. do 75% w 1933 r., a pod względem wartości z 32% na 55%.

W dziedzinie importu utrzymujemy to konieczne ściszenie, jakie jest nieodzowne do wydobycia nadwyżki z bilansu handlowego.

Na podkreślenie zasługuje tu fakt dużej elastyczności naszego przywozu, który potrafił się ścieśnić do granic minimalnych, co jest następstwem różnorodności naszej produkcji. Dzięki tej elastycznej zdolności ograniczania przywozu i silnej pracy nad utrzymaniem eksportu utrzymujemy czynny bilans handlowy, który stanowi podstawę równowagi naszego gospodarstwa. Nadwyżka bilansu handlowego za 1933 r. wynosi 132 milj. zł.

Handel światowy posiada cechy ustalania się, co należy przypisać pewnej poprawie gospodarczej i stabilizacji cen, poza tem coraz sprawniejszemu działaniu nowych metod handlu zagranicznego jak umowy kontyngentowe, clearyngowe oraz transakcje kompensacyjne.

TARYFA CELNA

Dla handlu zagranicznego posiada duże znaczenie wprowadzona w życie nowa taryfa celna, która stała się podstawą do zmiany naszych umów handlowych. Nowa taryfa wprowadza znaczne różniczkowanie nomenklatury towarów i wysokości stawek celnych, dając podstawę do większej ochrony celnej. Taryfa staje się dobrem narzędziem polityki traktatowej, pozwalając używać ruchomego poziomu cel wzmian za zniżki uzyskane w taryfie celnej kontrahenta. Celem polepszenia bilansu handlowego wypowiedziano umowę handlową z Czechosłowacją i zawarto nowe umowy z Austrią, Danją, układ taryfowy z Holandją, celno-taryfowy z Z. S. S. R., dodatkowe protokoły z Belgią, Szwecją, Szwajcarią; w toku są rokowania handlowe z Francją, Czechosłowacją i Finlandją.

Mimo piętrzących się z różnych stron trudności zdołaliśmy utrzymać równowagę bilansu handlowego z nadwyżką, co przypisać należy czujnej polityce gospodarczej rządu i wytrwałym wysiłkom w pokonywaniu trudności na rynkach zagranicznych.

USTAWODAWSTWO GOSPODARCZE

Rok 1933 stanowi dalszy poważny krok w kierunku ujednostajnienia ustawodawstwa gospodarczego. Z odzyskaniem niepodległości przyjęliśmy ustawodawstwo gospodarcze regulujące te same stosunki w sposób odmienny zależnie od dzielnicy.

Stan ten połączony z dużymi niedogodnościami wpływa na niepewność w transakcjach gospodarczych. Ujednostajnienie przepisów prawnych regulujących stosunki gospodarcze w sposób dostosowany do potrzeb życia jest zadaniem trudnym, wymagającym wiele pracy. Z tem większem uznaniem podkreślić należy dotychczasowy dorobek w dziedzinie ustawodawstwa gospodarczego, które zbliża nas ku ujednostajnieniu norm prawnych w całym państwie.

Dorobek 1933 r. jest bardzo poważny. Wydano w tym roku *Kodeks Handlowy*, wzgl. I część Kodeksu, o 2 księgach.

Przy omawianiu Kodeksu Handlowego zwrócić należy uwagę, że mamy już następujące jednolite normy prawne: Prawo wekslowe i czekowe, prawo o ochronie wynalazków, znaków i wzorów towarowych, prawo o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, prawo bankowe, o domach składowych, giełdach, prawo o spółkach akcyjnych, spółkach z ogr. odp. i spółdzielniach oraz prawo, dotyczące ubezpieczeń. Wyliczenie to łącznie z częścią I Kodeksu Handlowego wskazuje, że praca w kierunku stworzenia jednakowych dla całego państwa przepisów prawnych, regulujących obrót handlowy, jest na ukończeniu.

Ponadto są prowadzone prace nad jednolitem prawem upadłościowem i o zapobieganiu upadłości.

Dla stosunków handlowych posiada duże znaczenie wydany w 1933 r. kodeks postępowania cywilnego oraz kodeks o zobowiązaniach.

Z innych ustaw w 1933 r. wymienić należy: prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, wprowadzające w wypadkach nadużyć osobistą odpowiedzialność zarządów, a nawet wspólników za zobowiązania spółki.

Rozporządzenie o sporządzaniu bilansów, wprowadzające nową zasadę wykazywania w sprawozdaniach rocznych kosztów administracyjnych fabrykacji i kosztów finansowych.

Ustawę o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa i samorządu, zawierającą ważną zasadę, że roboty i dostawy powinny być z reguły wykonywane przez przedsiębiorstwa przy użyciu sił krajowych oraz surowców i wszelkich wyrobów pochodzenia krajowego.

Rozporządzenie o regulowaniu stosunków w hutnictwie, upoważniające Ministerstwo Przemysłu i Handlu do ingerencji w hutnictwie w sposób podobny jak w przemyśle węglowym i naftowym.

Rozporządzenie Prezydenta z 27/X. 1933 r. o popieraniu elektryfikacji, przyznające ulgi podatkowe i inne udogodnienia dla nowopowstających elektrowni.

Powyższy przegląd ustawodawstwa gospodarczego wskazuje, jak szeroki był zakres prac w tej dziedzinie i jak szybko zbliżamy się do ujednostajnienia przepisów prawnych, normujących obroty gospodarcze.

NOWELA DO USTAWY O SPÓŁDZIELNIACH

Dnia 23 lutego Sejm uchwalił nowelę do Ustawy o Spółdzielniach. Ze względu na wagę tego zagadnienia podajemy bliższe dane o tej noweli. Pierwsze poczynania ruchu Spółdzielczego w Polsce odrodzonej znalazły swój wyraz w Walnych Sejmach Spółdzielców, odbytych w lutym 1918 r. w Lublinie i w czerwcu 1919 r. w Warszawie. Plan ideowy tych Zjazdów wyrażał się w dwu postulatach: 1) pozosta-

wienie stowarzyszeniom spółdzielczym zupełnej swobody organizowania się i 2) utworzenie Związku wszystkich polskich Związków Spółdzielczych.

Pierwszy z tych postulatów został uwzględniony przez Państwo Polskie w całej rozciągłości z wiarą w samoistne siły spółdzielczości i zagwarantowany ustawą o spółdzielniach w 1920 r. Pozostawiono spółdzielczości swobodę rozwoju organizowania się, powołanym przez nią organom nadano prawa rewizyjne. Ustawa z 1920 r. oparta więc została ściśle na wytycznych, ustalonych przez oba powyżej wspomniane Zjazdy i zapewniła spółdzielczości pełną swobodę rozwoju. Dotychczasowa ustawa jest powszechną, to jest obejmuje wszelkie typy spółdzielni bez względu na rodzaj przedsiębiorstwa. Ustawa uznaje zasadę jednego głosu każdego członka spółdzielni, bez względu na ilość wniesionych udziałów.

Spółdzielczość nie jest ruchem kapitałów, nie kapitały łączą się w spółdzielniach, lecz ludzie łączą się dla wspólnego wykonania celów gospodarczych przy pomocy złożonych udziałów. Gdyby wprowadzić zasadę, że każdy nowy udział daje nowy głos — mielibyśmy przekreślenie zasad spółdzielczości, każdą spółdzielnię mogliby opanować posiadacze większych kapitałów. Ustawa określa spółdzielnię jako zrzeszenie o nieograniczonej ilości osób i zmiennym kapitale, dopuszczając odpowiedzialność ograniczoną, lub nieograniczoną. Spółdzielnia, w przeciwstawieniu, na przykład do spółki akcyjnej, nigdy nie jest zamknięta dla przyływu nowych członków lub nowych udziałów, ma przeto możliwości rozwojowe nieograniczone i może wciągać do swej działalności stopniowo członków — poprzednio nieświadomych co do celowości takiej zbiorowej pracy. Ustawa ogranicza zysk od wpłaconych udziałów do godziwego oprocentowania kapitału. Spółdzielnia jest zrzeszeniem dla gospodarczych korzyści członków, a nie dla wysokiego oprocentowania udziałów. Wreszcie ustawa przewiduje tworzenie w spółdzielniach funduszy niepodzielnych, będących dorobkiem społecznym. Należy podkreślić, że nowela do ustawy o spółdzielniach, obecnie uchwalona przez Sejm, nie narusza wcale tych podstawowych demokratycznych i społecznych zasad spółdzielczości. Przeciwnicy obecnej noweli do ustawy ten fakt przemilczają.

Ustawa dalej daje możność dobrowolnego zrzeszania się spółdzielni celem dokonywania rewizji nad działalnością własnych organów wykonawczych. Tworzy wreszcie Radę Spółdzielczą, w której 2/3 składu liczebnego stanowią przedstawiciele Związków Spółdzielni. Jednocześnie państwo przyznaje Spółdzielniom szereg ulg podatkowych. Działalnością gospodarczą spółdzielnie objęły wiele dziedzin życia gospodarczego nieomal wszystkich warstw społecznych. Zpółród 23 istniejących Związków tylko niektóre można zaliczyć do fachowych i dopatrzyć się w ich pracach wspólnej ideologii spółdzielczej lub wspólnego zainteresowania fachowego. Natomiast pozostałe Związki przedstawiają w swej organizacji zespół wszystkich typów spółdzielni i ugrupowań społecznych.

Jeżeli chodzi o ogół spółdzielni, istniejących w Polsce (przeszło 20 tysięcy) — to podzielić je można na dwa działy: spółdzielnie Związkowe oraz spółdzielnie dzikie. Do Związków Rewizyjnych nie należy przeszło 7 tysięcy spółdzielni, co wskazuje wyraźnie na usterki obowiązującej dotychczas ustawy. Spółdzielnie nie Związkowe to przeważnie organizacje jeszcze nie przyjęte do Związku, albo już wykluczone ze Związku, w obydwu wypadkach niezasobne finansowo, stanowiące ciężar dla Rady Spółdzielczej, gdyż przeważnie takie spółdzielnie nie mają środków na pokrycie kosztów rewizji. Nowela usuwa te trudności. Artykuł 5 zobowiązuje Związek rewizyjny,

który teraz będzie wydawał oświadczenie o celowości założenia spółdzielni, do zaopiekowania się spółdzielnią od chwili jej założenia. Ustęp szósty artykułu 60 nakłada na Związek obowiązek przeprowadzenia likwidacji spółdzielni, która do niego należała w chwili rozwiązania, a artykuł 75 ustęp ostatni upraszcza wykreślenie z rejestru tych spółdzielni, które zaniechały działalności gospodarczej.

Trzeci typ spółdzielni dzikich — to te, które nie chcą przystąpić do żadnego związku. Są to najczęściej spółdzielnie, które przynoszą ujemny ruchowi przez swoją złośliwą działalność, nie mają one właściwie ze spółdzielczością nic wspólnego, pozbawione, że jako forma prawna korzystają z pewnych przywilejów podatkowych. Dotąd ruch spółdzielczy był bezbronny wobec tej plagi. Wprowadzenie w życie przepisu ustępu 2 art. 65, zezwalającego na rozwiązanie spółdzielni, która pomimo żądania Rady Spółdzielczej nie przystąpi do Związku — położy kres spekulacyjnej działalności szkodliwych placówek.

Szereg Związków Rewizyjnych stoi na wysokości zadania i nie można nic zarzucić ich działalności. Istnieją jednak w tej dziedzinie niedomagania, które powinny być uregulowane w drodze ustawowej. Weźmy dla przykładu rewizje, prowadzone przez Związek. Liczba związkowych spółdzielni, rewidowanych przez Związki w okresie jednego roku — zwiększa się, jednak waha się w rozległych granicach dla poszczególnych Związków. I jeżeli przeciętna za lata 1925 do 1930 kończy się na odsetku 74 — to są rozpięcia pomiędzy niektórymi związkami od 40%, względnie nieraz od 34 do 100%. Szereg więc Związków przeprowadza rewizję w swoich spółdzielniach przynajmniej raz na rok, ale są też związki, które rewidują swoje spółdzielnie raz na trzy lata. Słusznym zatem jest znowelizowany przepis art. 60, wymagający rewizji corocznej, z tem, że za zgodą Rady Spółdzielczej poszczególne Związki mogą rewidować niektóre swoje spółdzielnie rzadziej.

Znowelizowany art. 61 dotyczy rewidentów. Ogólnie lustratorowie spółdzielczy — to ludzie o wielkiej ofiarności na polu pracy społecznej i dużym wyrobieniu fachowym. Bywają jednak i wyjątki. Ustawa z 1920 r., jakby przewidywała pracę tylko idealnych pracowników spółdzielczych. Jest potrzebą ustalenie ścisłych norm dla ich pracy, i wprowadzenie ostrych przepisów karnych za nieściśłą rewizję. Art. 61, dotyczący tej sprawy, obecnie orzeka, że Związki lub spółdzielnie, które posiadają przyznane im przez Ministra Skarbu prawo rewizji wyznaczają dla spółdzielni, należących do nich, rewidentów, których zatwierdza Przewodniczący Rady Spółdzielczej. Rewident winny czynu lub zaniedbania w swych czynnościach, przez które spółdzielnia poniosła szkody, odpowiada za nią osobiście, poza karą przewidzianą w art. 115 p. 5. Jeżeli działalność rewidenta nie czyni zadość obowiązującym go przepisom Przewodniczący Rady może, na podstawie uchwały Rady Spółdzielczej, pozbawić rewidenta prawa przeprowadzania rewizji na stałe lub na oznaczony przez siebie czas. Rada Spółdzielcza ustali normy kwalifikacyjne dla rewidentów, przeprowadzających rewizję w spółdzielniach. Na czoło zagadnień, które reguluje nowela wysuwa się niewątpliwie zagadnienie prawa rewizji. Obecny stan jest taki, że kontrolę działalności organów wykonawczych spółdzielni wykonywują Związki, utworzone jako stowarzyszenia dobrowolne przez same spółdzielnie.

Spółdzielnia jest instytucją społeczną i dlatego też państwo zapewniło tego typu przedsiębiorstwu ochronę prawa i dało szereg przywilejów. Prawo ułatwiło niemiernie wstęp do spółdzielni wszystkim obywatelom i przez to niejako zachęciło do zrzeszania się w formach spółdzielczych. Zważywszy te okoliczności

ści — niewątpliwem jest, że kontrola nad działalnością spółdzielni wykonywana jest w interesie publicznym, a więc musi być prowadzona pod nadzorem państwa.

Nowela obecna przywraca właściwy stosunek między państwem a zrzeszeniami spółdzielczymi. To też nowela ustala, że uprawnienia rewizyjne przynajmniej Związkom Rewizyjnym, Minister Skarbu, i on może je również odebrać. Minister Skarbu nie zastrzega sobie bezpośredniej kontroli nad spółdzielniami, pozostawiając Związkom ten dział pracy.

Rząd przytem uzależnia nadanie uprawnień rewizyjnych od spełnienia prawnych warunków. Nowela postanawia mianowicie w art. 68, że „przyznanie prawa rewizji może Minister Skarbu uzależnić od zastosowania się Związku do żądań Ministra odnośnie zwięźenia lub rozszerzenia działalności Związku”.

Dalszym zasadniczym punktem noweli jest rozdział uprawnień między Radę Spółdzielczą a jej Przewodniczącym. Chodzi o właściwy podział pracy między organem kolegalnym (Rada Spółdzielcza), a jego egzekutywą (przewodniczącą).

Wobec stale wzrastającego znaczenia ruchu spółdzielczego w ogólnej gospodarce państwowej należy liczyć się z koniecznością ożywienia działalności Rady Spółdzielczej. Ma ona, prawo rozpatrywania projektów, dotyczących ustawodawstwa spółdzielczego, jako organ opiniodawczy, a także ma możność występowania z inicjatywą w kierunku podjęcia przez Rząd kroków, które zdaniem Rady są wskazane w interesie ruchu spółdzielczego. Rozszerzenie kompetencji Rady Spółdzielczej w zakresie opinjowania ustaw jest nieodzownym warunkiem właściwego jej funkcjonowania. Wskutek rozrostu ruchu spółdzielczego przejawy jego są uwzględniane w różnych dziedzinach ustawodawstwa. Przykładem może służyć ustawodawstwo podatkowe, prawo bankowe, prawo o stowarzyszeniach, zamierzona nowelizacja ustawodawstwa hipotecznego i inne przepisy, uwzględniające działalność spółdzielni.

Zagadnienie działalności Rady Spółdzielczej i przewodniczącego Rady ujęte jest w art. 107, 108, 108-a, 108-b. Rada przedstawia Ministrowi Skarbu opinię w sprawie przyznawania Związkom prawa rewizji lub pozbawienia ich tego prawa; rozpatruje projekty, dotyczące ustawodawstwa spółdzielczego, wydaje instrukcje, przewidziane przez ustawę o spółdzielniach, układa plan użycia wszelkich funduszy, przeznaczonych na cele ruchu spółdzielczego, opiniuje statuty, przedstawiane przez spółdzielnie, co do celowości założenia spółdzielni oraz jej zamierzeń gospodarczych. Przewodniczący Rady prowadzi nadzór nad działalnością Związków Rewizyjnych, prowadzi nadzór i rewizję spółdzielni niezwiązkowych, występuje z wnioskami o rozwiązanie spółdzielni niezwiązkowych na zasadzie art. 65 i 75; zatwierdza rewidentów i pozbawia ich prawa przeprowadzania rewizji.

Taki podział pracy, że przy Radzie pozostaną uprawnienia opiniodawcze i nadzorcze, a przewodniczącemu przydzielone będą funkcje wykonawcze — zapewni lepszy wynik. Podobny układ przewiduje ustawa o spółdzielniach między Radą Nadzorczą a Zarządem w każdej spółdzielni.

Powyżej omówione części noweli do ustawy o spółdzielniach mają zasadnicze znaczenie dla całości ruchu spółdzielczego w Polsce. Poza tem są jeszcze punkty, które ulepszą samą technikę organizacyjną ruchu spółdzielczego. Ważne są na przykład przepisy, dotyczące techniki rejestracyjnej i aktualności statystyki spółdzielni. Dotychczas w urzędowych statystykach figuruje nadal olbrzymia liczba spółdzielni, faktycznie już nieistniejących lub nie przejawiających działalności; sądy rejestracyjne nie wykreśliły ich, nie mając ku temu formalnych danych. Ten stan usunie

nowela przez postanowienie że, jeżeli spółdzielnia nie rozpoczęła prowadzenia wspólnego przedsiębiorstwa, bądź od lat pięciu zaprzestała je prowadzić, a nie posiada majątku, może ulec wykreśleniu z rejestru na wniosek Przewodniczącego Rady Spółdzielczej bez potrzeby rozwiązywania i przeprowadzania likwidacji. Temu samemu celowi służy poprawka art. 69, orzekająca, że Związek Rewizyjny winien niezwłocznie po przyjęciu lub wykreśleniu spółdzielni ze Związku Rewizyjnego zawiadomić o tem Radę Spółdzielczą, a nie dopiero w styczniu, każdego roku, oraz dopisek do art. 63, zobowiązujący sąd do natychmiastowego zawiadomienia Rady Spółdzielczej o dokonanej likwidacji. Umożliwi to utrzymanie ścisłego wykazu spółdzielni Związkowych, zaś spółdzielnie niezwiązkowe, będą poddane przez Radę Spółdzielczą jaknajrychlejszej rewizji, a następnie zmuszone do przystąpienia do jednego ze Związków Rewizyjnych. W ten sposób cały ruch spółdzielczy skoncentruje się w Związkach Rewizyjnych.

Duże znaczenie dla uzdrowienia ruchu mają zmienne art. 110 — 116 dotyczące obostrzeń w nakładaniu kar na opieszale Zarządy Rady lub likwidatorów, a duże ułatwienie prawno-techniczne stanowi to, że dotychczasowa odrębna ustawa o łączeniu się spółdzielni z dnia 7 kwietnia 1922 r. wejdzie obecnie w zmienionej i uproszczonej formie do ustawy o spółdzielniach, jako jej część składowa. Poza tem nowela zawiera dużą ilość zmian natury czysto prawnej, mających przeważnie na celu przystosowanie ustawy z 1920 r. do nowego prawodawstwa ogólnego.

Obowiązująca dotychczas ustawa o spółdzielniach z 1920 r. wykazała swoją dużą wartość, jednocześnie jednak ujawniła niedociągnięcia i braki, które usuwa lub poprawia obecna nowela.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH — CENTRALNEM ZAGADNIENIEM PAŃSTWOWEM.

W Polsce przybywa corocznie kilkaset tysięcy rąk, zdolnych do pracy i pracy tej żądnych.

W warunkach przedwojennych przyrost rąk roboczych znajdował naturalne ujście w rozwoju przemysłu (w b. Kongresówce) lub w emigracji sezonowej bądź stałej: do Stanów Zjednoczonych, do Niemiec i t. d. Po wojnie, emigracja zarobkowa znalazła pewne ujście we Francji, dziś jednak wszystkie rynki pracy zostały szczelnie zamknięte, zaś polityka samowystarczalności, praktykowana przez wszystkie niemal państwa świata, stwarza coraz trudniejsze warunki dla rozwoju naszego wewnętrznego rynku pracy, który mógłby pochłoniąć coroczny przyrost rąk roboczych. W okresie dobrej konjunktury światowej, kapitał i inicjatywa prywatna budowały domy dochodowe, fabryki, kopalnie, zakłady przemysłowe. Miasta chłoniły nadmiar rąk roboczych ze wsi, w niektórych krajach (Niemcy) wytwarzał się nawet na wsi brak rąk roboczych, który trzeba było uzupełniać imigracją sezonową.

Dziś proces ten ustał. Nie oplaci się budować ani domów dochodowych, ani fabryk i zakładów przemysłowych. Inicjatywa prywatna, skłonna jest obecnie raczej zatapiać kopalnie węgla nie zaś tworzyć nowe, bądź rozwijać istniejące.

Dlatego zatrudnienie przybywających corocznie rąk roboczych stało się dzisiaj centralnem zagadnieniem państwowem, tem ważniejszym, że grozi narostem pokolenia młodego, które nigdy nie miało by możliwości zastosowania swej pracy.

Jeśli państwo wkracza na drogę aktywnej walki z bezrobociem i zatrudnienia dorastającego pokolenia młodzieży, która pracy tej zdobyć nie może, czyni to nie dlatego, by rozszerzyć pole wpływów czynników rządowych na sprawy gospodarcze

(etatyzm) ani poto, by utrudnić rolę inicjatywy prywatnej w życiu gospodarczym, ale dlatego, iż państwo jest jedynym czynnikiem, który zadania tego podjąć się może i jest w stanie podolać mu w najważniejszym zakresie. Nieznaczy to jednak wcale, by czynniki społeczne uspokoiły się w bezczynności, spychając na państwo całe zadanie walki z bezrobociem i zatrudnieniem przybywających rąk roboczych.

Przeciwnie, zadanie to niezmiernie trudne i skomplikowane, może być rozwiązane w całej rozciągłości tylko przy ścisłym i jaknajbardziej intensywnym współdziałaniu wszystkich czynników społecznych — przede wszystkim zaś — samorządu terytorjalnego.

Zjazdy gospodarcze, zainicjowane i prowadzone przez B. B. W. R., które zaczynają już obecnie ogarniać swym wpływem nawet komórki samorządu gminnego, spełnią bardzo doniosłą rolę, przeorywając psychikę społeczeństwa i kierując jego uwagę ku zagadnieniom gospodarczym. Ma to ogromne znaczenie w walce z bezrobociem, pozostaje bowiem wciąż aktualnym i niezmiennym pewnikiem, że zatrudnienie, nawet niewielkiej ilości rąk roboczych przez drobną komórkę lokalną (gminę np.) w sumie ogólnej daje efekt poważny.

Czynnikiem, pobudzającym lokalną inicjatywę prywatną jest „Fundusz Pracy”, który stale dąży do tego, by środki, jakich dostarcza na podjęcie pewnych robót, stały się ośrodkiem krystalizacyjnym dla pracy i wysiłków czynników lokalnych.

Bardzo poważne znaczenie posiada zwrócenie się „Funduszu Pracy” ku zagadnieniu intensyfikacji gospodarstw małorolnych. Prace w tym kierunku prowadzone będą przez „Fundusz Pracy” łącznie ze świeżo zawiązanym Centralnym Komitetem Przykładowych Gospodarstw (prezesem jest poseł B. B. W. R. P. Sobczyk). Badania i doświadczenia posła Sobczyka wykazały, że intensywnie prowadzone gospodarstwo na 7-miu morgach (3 i pół ha daje pełne i dostatnie utrzymanie dla rodziny składającej się z 9 osób i zatrudnienie dla osób conajmniej sześciu. Gospodarstwo takie może również sprostać wszelkim ciężarom państwowym i samorządowym oraz stać się dość poważnym konsumentem wyrobów przemysłowych.

Intensyfikacja gospodarstw małorolnych w Polsce jest tedy jednym z najbardziej kapitalnych zagadnień w związku z walką z bezrobociem i rozszerzeniem pojemności rynku wewnętrznego.

„Fundusz Pracy” podejmuje obecnie próby z intensyfikacją gospodarstw małorolnych w dwóch narażonych powiatach: Wieluńskim i Tarnobrzesckim, współdziałając w tym zakresie z Centr. Kom. Przykładowych Gospodarstw.

Należyte przeprowadzenie tych prób może wskazać drogę dla milionów gospodarstw małorolnych w Polsce. Jest to sprawa tem ważniejsza i pilniejsza, że kolonizacja wewnętrzna wobec kurczenia się możliwości rozwoju przemysłu, narzuca się jako konieczność i jedyne ujęcie dla przyrostu ludności.

Jeśli chodzi o warunki podstawowe trwałego wzmoczenia zatrudnienia w kraju, wicem. T. Lechnicki ujmuje je w następujących punktach: 1) Narastanie naturalnych możliwości gospodarczych poprzez ochronę kapitalizacji wewnętrznej. Sprawa ta jest zasadniczym założeniem bieżącej polityki gospodarczej Rządu.

2) Zapewnienie lepszych warunków produkcji przez zwiększenie i ułatwienie spożycia wewnętrzne — go, przez odbudowę własnych kapitałów obrotowych oraz przez systematyczne wynajdywanie możliwości zwiększonego zbytu na rynkach zewnętrznych. 3) Zapewnienie rentowności inwestycji w Polsce przez możliwie najdalej idące obniżenie kosztów inwestycyjnych.

4) Wyzyskanie wszystkich dostępnych źródeł dla intensyfikacji działalności inwestycyjnej w dziedzinie

bezpośrednich możliwości Państwa i aparatu kredytowego, pozostającego pod wpływem Państwa.

Wiceminister T. Lechnicki stwierdził, że zarówno kapitalizacja najszerszych warstw ludności, jak i kalkulacje inwestycyjne wykazują poprawę i pozwalają liczyć na stopniowe wzmoczenie zatrudnienia. Z natury rzeczy poprawa ta musi być stopniowa.

Jeśli chodzi o najbliższy sezon, wiceminister przewiduje możliwość zatrudnienia conajmniej 200.000 ludzi, co, wobec zatrudnienia tylko 60.000 ludzi w sezonie poprzednim, jest postępem bardzo znacznym. Stało się to możliwe dzięki temu, że przygotowania do tegorocznego sezonu rozpoczęto już na jesieni r. z. i przygotowano w porę wszelkie plany, wyliczenia i t. d. Obecnie już robione są przygotowania do planu robót na r. 1935-ty.

Gospodarka państwowa, pod presją konieczności zatrudnienia bezrobotnych i przybywających z rokiem każdym setek tysięcy rąk roboczych, staje się z rokiem każdym coraz bardziej planowa.

Rząd nie proklamuje szumnie żadnej „piatiletki”, ale rozwija pracę planową na tych polach, gdzie inicjatywa prywatna i społeczna działa niedostatecznie lub rozporządza zbyt słabymi środkami.

KREDYTY INWESTYCYJNE NA R. 1934/35.

Ogólna suma kredytów inwestycyjnych na rok 1934/35 wynosi 288,168,278 zł. Największe pozycje daje tutaj: Fundusz Pracy i Fundusz Inwestycyjny — 80.000.000 zł., Polskie Koleje Państwowe 67.609.258 zł., Fundusz Drogowy 21.023.000, Ministerstwo Spr. Wojsk. 22.555.000, Min. Przemysłu i Handlu 17.602.000, Fundusz Obrotowy Reform Rolnych 11.570.000 i t. d.

W kredytach inwestycyjnych na r. 1934/35 biorą udział wszystkie resorty i przedsiębiorstwa państwowe.

Uruchomiono również 30 mil. z Państwowego Funduszu Budowlanego. (Z r. ub. pozostało 2.400.000 zł.).

Ogółem tedy kredyty inwestycyjne na r. 1934/35 wyniosą ponad 320 milionów zł. Jeśli chodzi o ilość bezpośrednio zatrudnionych i wysokość kredytów w działach poszczególnych, przedstawiają się one jak następuje:

Budownictwo państwowe (tylko nowe budowle, nie licząc remontu, konserwacji i t. p.) zużytkować ma 57.350.000 zł. i zatrudnić 28.300 robotników.

Na drogi lądowe (nowe inwestycje i utrzymanie dróg istniejących) przeznaczają się 45.969.290 zł. i zatrudni się 21.500 robotników. Na drogi wodne 10.125.000 zł. — 6.300 robotników, kolej — 72.316.258 zł. — 32.500 robotników, różne (inwestycje miejskie, meljoracje, elektryfikacja i gazyfikacja) — 105.427.100 zł. — 55.000 robotników.

Na budownictwo mieszkaniowe z kredytów państwowych przeznaczają się 32.450.000 zł., przy uwzględnieniu zaś wkładów własnych budujących, suma przeznaczana wyniesie 100 — 105 mil. zł., co da zatrudnienie 70.000 robotnikom. Ogółem tedy, przy sumie ponad 320 mil. zł. kredytów inwestycyjnych przewiduje się zatrudnienie w sezonie 1934/35 r. — 213.000 robotników.

ROBOTY INWESTYCYJNE W DZIEDZINIE KOMUNIKACJI.

W sezonie 1934/35 zamierzone jest przyspieszenie budowy linii Kraków — Miechów, Warszawa — Radom i Płock — Sierpe w tym stopniu, by jeszcze w końcu roku bieżącego otworzyć na nich ruch tymczasowy.

W związku z elektryfikacją węzła warszawskiego, zostaną przedsięwzięte dalsze roboty, celem całkowitego wykorzystania linii średnicowej.

Zamierzone jest przystąpienie do zaopatrzenia wagonów towarowych w hamulce zespolone, kosztem 5.000.000 zł.

Ogółem plan inwestycyjny P. K. P. wyraża się w sumie 62.400.000 zł., w tem na zakup taboru przypadnie około 22.600.000 zł., na budowę zaś nowych kolei około 14 mil. zł. Kwota ostatnia będzie zwiększona o dotację z Państw. Funduszu Inwestycyjnego i Funduszu Pracy o 4.700.000 zł. Oprócz 25.000 robotników, normalnie zatrudnionych w sezonie obecnym znajdzie jeszcze zatrudnienie około 12.000 robotników w pośród bezrobotnych. Ogółem roboty kolejowe będą wymagały przepracowania około 6 milionów dniówek.

Roboty i dostawy kolejowe przyczynią się również do ożywienia przemysłu, którego dostawy dla potrzeb P. K. P. wyraża się w ogólnej sumie około 145 mil. zł.

W zakresie robót drogowych przewidywanych jest budowa 78 klm. nowych dróg oraz budowa ulepszonej nawierzchni na długości 225 klm. i budowa ok. 1800 m. b. większych mostów. Na cele powyższe przewidziane są środki Funduszu Pracy i Państwowego Funduszu Inwestycyjnego w łącznej sumie około 25.000.000 zł. oraz kredyty na wykonanie robót na poczet wpływów Funduszu Drogowego. Spowoduje to zatrudnienie ok. 33.000 robotników.

W zakresie robót wodnych zamierzona jest budowa portów w Płocku, na Żeraniu (Warszawa) i Ptaszniku, regulacja Czarnej Przemszy, Czeremosza, Prutu i Wilji, budowa zakładu wodnego na Sole w Porębie z Funduszu Pracy. Zatrudni to ok. 6.000 robotników w czasie sezonu budowlanego.

W dziale lotnictwa przewiduje się budowę portów lotniczych, (1.893.000 zł.) zakup płatowców, sprzętu lotniczego i inwentarza na kwotę ok. 3.400.000 zł.

MIN. ROLNICTWO W WALCE Z BEZROBOCIEM.

W r. 1934/35 Min. Rolnictwa i Reform Rolnych zamierza kosztem około 7.500.00 zł. wykonać scalenie gruntów na obszarze półtora miliona ha, z czego zakończone będą prace na obszarze 410.000 ha. Prace te dadzą zatrudnienie wielu technikom i robotnikom bezrobotnym.

Rozparcelować zamierza Min. we własnym zakresie ok. 13.000 ha., Państw. Bank Rolny ok. 20.000, właściciele prywatni — około 60.000 ha. Parcelacja przez tworzenie nowych gospodarstw, usuwa częściowo bezrobocie ze wsi. Na pomoc budowlaną dla gospodarstw scalonych oraz powstających z parcelacji przewiduje się wydatkowanie ok. 2 milj. zł.

Na terenach scalonych oraz parcelowanych Min. zamierza prowadzić akcję meljoracyjną w około 500 obiektach kosztem ok. 2.070.000 zł. Wykonanie tych robót przyczyni się oczywiście do zmniejszania bezrobocia.

Meljoracje podstawowe prowadzone będą przy pomocy finansowej Funduszu Pracy i Państwowego Funduszu Meljoracyjnego.

Prace przy meljoracjach podstawowych prowadzone będą: na terenie m. st. Warszawy kosztem 635.000 zł. (F. Pracy), na terenie województw centralnych w 48 punktach kosztem 3.200.000 zł. (F. P.), na terenie woj. wschodnich w 26 punktach kosztem 550.000 zł. (F. P.), na terenie woj. południowych w 14 punktach — kosztem 1.395.000 zł. (F. P.) i na terenie woj. zachodnich w 15 punktach kosztem 820.000 zł. (F. Pr.).

Ponadto przewidywana jest z Funduszu Inwestycyjnego akcja na terenie wsi małopolskich, mająca na celu podniesienie sytuacji gospodarczej tych wsi przez poprawę ich zagospodarowania, zabudowania i meljo-

rację gruntów. Na ten cel ma być wydatkowane około 2.500.000 zł.

Ogółem przy pracach inwestycyjnych Min. Rolnictwa i Reform Rolnych zatrudnionych będzie 25.000 robotników przez 150 dni, co da w sumie 3.750.000 robotniko-dniówek.

W zakresie lasów państwowych zwiększone zostały wydatki na prace inwestycyjne w porównaniu do roku poprzedniego na sumę 5.100.000 zł.

W preliminarzu budżetowym 1934/35 przewiduje się wydatki na opłacenie pracy najmniej ok. 50.000.000 zł. oraz na inne wydatki, mające pośredni wpływ na zatrudnienie ok. 33.000.000 zł. Ogólna ilość robotników, zatrudnionych w lasach państwowych wyniesie: w gospodarstwie leśnym ok. 60.000 robotników, w zakładach przemysłowych około 5.000 rob.

Ministerstwo udziela również zasiłków samorządom i organizacjom rolniczym na udoskonalenie i wzmoczenie produkcji roślinnej i hodowlanej. Na ten cel w r. 1934/35 przewidywana jest suma 3.485.000 zł.

Przewidziane w preliminarzu budżetowym kredyty w wysokości 17 mil. zł. na poprawienie obrotu kredytami rolniczymi i 5.000.000 na poprawienie eksportu artykułów budowlanych przyczynia się do wzmocnienia produkcji i do zatrudnienia większej ilości rąk roboczych w gospodarstwach rolnych.

AKCJA MIN. OPIEKI SPOŁECZNEJ

W budżecie Min. Opieki Społ. przewidziana jest suma 10.700 tys. na zatrudnienie i pomoc doraźną dla bezrobotnych. Na akcję zatrudnienia przeznaczono 9 milj. zł. Szczupłość tej kwoty objaśnia się tem, że po utworzeniu Funduszu Pracy i Funduszu Inwestycyjnego większość wydatków na cele zatrudnienia bezrobotnych przeszła do tych funduszy. Z kwoty 9 milj. zł. Ministerstwo przeznaczyło 6 milj. zł. na specjalną akcję zatrudnienia młodzieży, zaś 3 milj. na pomoc dla terenów o szczególnie dużym nasileniu bezrobocia. Suma ta pozwoli na zatrudnienie około 5 tys. młodzieży i 4 tys. robotników dorosłych.

AKCJA OSADNICTWA MŁODZIEŻY NA ROLI

Akcja ta, rozpoczęta już w r. z. przez woj. Grażyńskiego na terenie Śląska, ma na celu stworzenie samodzielnych warsztatów pracy na roli i osadzenie na nich młodzieży bezrobotnej. Akcja oparta jest na kredycie długoterminowym i rozłożeniu opłat na ziemię i budynki na długi okres czasu.

Przewidywane etapy akcji są następujące.

Na wyznaczonym obiekcie rolnym przeprowadza się rozplanowanie osiedla i działek. Drużyny młodzieży wykonują zespołowo roboty, związane z rozplanowaniem i przygotowaniem terenu, roboty meljoracyjne i roboty budowlane. Z chwilą całkowitego przygotowania osiedla jako całości oraz poszczególnych działek, członkowie zespołów obejmują je w posiadanie.

Dalsza organizacja ma obejmować: samopomoc sąsiedzką, organizację zbiorowego zakupu maszyn, narzędzi rolniczych, nasion i nawozów sztucznych oraz — organizację zbytu produktów.

W każdym osiedlu przewiduje się utworzenie fermy wzorowej, prowadzonej przez doświadczonego rolnika oraz stałe poradnictwo fachowe dla osadników.

Na terenie Śląska dotychczas rozpoczęto prace wstępne na obszarze dwóch majątków ziemskich, przeznaczonych na parcelację.

Przyszli osadnicy, poza kwalifikacjami moralnymi, pochodząc mają z rodzin rolniczych i posiadać znajomość praktyczną pracy na roli.

Na podobnych przesłankach ma być oparta akcja na terenie innych województw. Przeprowadzeniem jej

zajmie się Stow. Opieki nad niezatrudnioną młodzieżą, zarejestrowane 17. XI. 1933 r.

Akcja, oczywiście, posiada narazie charakter eksperymentalny.

Dopiero po latach kilku, po zdobyciu należytych doświadczeń, akcja ta może być rozwinięta na szerszą skalę.

ZATRUDNIENIE MŁODZIEŻY I OPIEKA NAD NIĄ

W obecnych warunkach kryzysowych, młodzież w wieku przedpoborowym jest w olbrzymiej większości skazana na bezrobocie i staje się obiektem propagandy antypaństwowej. Władze państwowe uznały za konieczne zorganizować opiekę nad tą młodzieżą. Pierwsze próby w tym kierunku podjął wojewoda śląski Grażyński, organizując Ochotnicze Drużyny Robotnicze, których liczebność wahała się w granicach 2—3.000.

By rozpocząć szerszą planową akcję w tej dziedzinie, za aprobatą Ministra Opieki Społecznej zostało powołane do życia Stow. Opieki nad niezatrudnioną młodzieżą.

Najbliższym zadaniem Stow. jest zorganizowanie już na wiosnę (możliwie od kwietnia) szeregu ośrodków pracy ochotniczej dla młodzieży. W celu znalezienia dla nich odpowiednich prac, Stow. weszło w kontakt z Funduszem Pracy, który pewne roboty zarezerwował dla tych ośrodków. Również Min. Opieki Społ. przeznaczył na ten cel pewne sumy z kredytów na zatrudnienie bezrobotnych. Obecnie już uruchomione zostały ośrodki o charakterze kursów dla przyszłych instruktorów (drużynowych i zastępowych). Ośrodki takie, liczące po 100 ochotników, założono w Dęblinie i Ostrowi-Komorowie. Poza tym uruchomiono szereg zwykłych ośrodków zarówno dla młodzieży męskiej (w Krakowie, Grodnie, Zafierzynie, Borysławiu, Grudziądzu i Ciechocinku) jak i dla dziewcząt (Warszawa, Bryski). W ośrodkach tych młodzież będzie zatrudniona po 6 godzin dziennie, przebywać jednak będzie w nich stale. Młodzież będzie miała w nich zorganizowane wychowanie obywatelskie, wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe, a w miarę możliwości i pewne przysposobienie fachowe.

Ochotnicy otrzymują całkowite utrzymanie, ubranie i 50 gr. dziennie na drobne wydatki oraz — 5 zł. miesięcznie na książeczkę Kasy Oszczędności.

Na wiosnę Stow. zamierza objąć swą akcją ponad 10.000 młodzieży (chłopców i dziewcząt).

Zespoły męskie zatrudnione będą przeważnie przy robotach publicznych, których znaczenie będzie zrozumiałe dla młodzieży, co ma duży wpływ wychowawczy.

Część ośrodków będzie zatrudniona przy pracy warsztatowej (ośrodki kobiece). Wytwory tych ośrodków: odzież, obuwie, sprzęty nie będą jednak sprzedawane, lecz pójdą na zaspokojenie potrzeb innych ośrodków, lub będą odstępowane instytucjom opieki społecznej.

Akcja Stow. obejmuje młodzież w wieku do lat 21, w przyszłości projektowane jest objęcie nią również roczników starszych (młodzież wracająca z wojska). Projektowane jest również tworzenie zespołów o charakterze rolniczym, których produkty służyłyby przede wszystkim do zaprowiantowania ośrodków pracy.

AKCJA FUNDUSZU PRACY W ZAKRESIE ZATRUDNIENIA

Program robót Funduszu Pracy i Funduszu Inwestycyjnego na rok 1934/35 przewiduje uruchomienie następujących sum.

Drogi bite — 25 milj. zł.
Drogi wodne — 6 milj. zł.
Koleje — 5 milj. zł.
Melioracja — 7 milj. zł.
Elektryfikacja i gazyfikacja — 3 milj. zł.
Budownictwo mieszk. 7.500.000 zł.
Urządzenia miejskie — 13 milj. zł.
Dokończenie gmachów publicznych — 6 milj. zł.
Zatrudnienie prac. umysłowych — 1.500.000 zł.
Roboty drobne — 2.500.000 zł.
Różne — 1.000.000 zł.
Przetworzenie wytwórczości wiejskiej i rzemiosła — 2.500.000 zł.
Razem — 80 milj. zł. (F. Pracy — 60 milj., Fund. Inwest. 20 milj.).

Pozwoli to na zatrudnienie 100.000 ludzi przez 200 dni. W dziale elektr. i gazyfikacji ukończony będzie gazociąg Krosno — Jasło — Mościce, związanie Mościc z dalekobieżną siecią wysokiego napięcia w kierunku okręgu Radomsko-Kieleckiego.

Ukończenie budynków publicznych obejmuje ponad 100 szkół. W dziale urządzeń miejskich finansowane będą roboty bezpośrednio rentujące, jak: budowa wodociągów (zapoczątkowanie wodociągu w Łodzi) i kanalizacji.

Należy podnieść zamierzenia F. P. i F. Inw. w kierunku podniesienia samodzielnej egzystencji przez podniesienie wytwórczości miejskiej oraz rzemiosła, tworzenie osad podmiejskich i t. p. Kosztem ok. 4,5 milj. zł.

PROGRAM AKCJI POPIERANIA BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO

Plan akcji kredytowo-budowlanej na r. 1934-ty przewiduje dotację dla Państw. F. Budowlanego kwoty 30 milj. zł., z czego 18 milj. przeznaczają się na finansowanie drobnego budownictwa mieszkaniowego, 8 milj. na przebudowę dużych mieszkań na małe, na remont domów i wykończenie domów blokowych oraz — 4 milj. zł. na akcję terenową. Kontyngenty kredytowe na drobne budownictwo budowlane przyznano 171 miastom. W r. 1934-tych uprzywilejowano budownictwo zbiorowe małych domów (10 — 9.000 zł. kredytu na domek, zaś przy budownictwie indywidualnym — tylko 4.000 zł.).

Program akcji parcelacyjnej Banku Gosp. Krajowego ustalony na rok 1934 obejmuje 12 miast: Warszawę, Białystok, Bydgoszcz, Częstochowę, Dąbrowę Górniczą, Kraków, Lublin, Poznań, Radom, Siedlce, Skarżysko, Kamienna i Toruń. W miastach tych zamierza Bank przygotować pod zabudowę ponad 2.000 działek z terenów państwowych, z czego część zostanie sprzedana już w miesiącach najbliższych.

Stosownie do zaleceń Komitetu Ekon. Rady Min. (uchwała z dn. 1.II. b. r.) w najbliższym czasie zostanie założona spółka z ogr. odpow., mająca za zadanie budowę domów dla robotników i pracowników umysłowych, których dochód miesięczny nie przekracza 250 zł. Spółka ta w roku bieżącym będzie miała do swej dyspozycji ok. 5 milj. zł. z F. Pracy i F. Inw.

W r. 1933-cim przy pomocy 14,5 milj. zł. na drobne budownictwo mieszkaniowe, wybudowano 4.335 domów o 10.126 mieszkaniach i 28.337 izb przy koszcie budowy wynoszącym 65 milj. zł.

Można tedy spodziewać się, że kwota 37 milj. zł., którą uruchamia się w r. 1934-tych na cele budownictwa, wprowadzi do obrotu co najmniej 100 milj. zł.

Liczyć tedy należy, że około 73.000 robotników znajdzie zatrudnienie przez 150 dni przy budowie domów, przeznaczonych z funduszy publicznych.

SPRAWY WEWNĘTRZNE

STOSUNEK MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH DO PAŃSTWA.

Rosnąca z roku na rok pod rządami marszałka Piłsudskiego siła i potęga naszego państwa ostatnimi czasy coraz częściej jest stwierdzana nawet przez tych, którzy jeszcze do niedawna wszelkie swe kalkulacje polityczne budowali na nieuniknionem, zdaniem ich, upadku Polski. Dotyczy to zarówno czynników zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Pogląd na Polskę jako na „Senssonstaat” (państwo sezonowe) był dość szeroko rozpowszechniony nie tylko wśród naszych wrogów. Kwestja naszych granic zachodnich, kwestja t. zw. „korytarza” oraz „Śląska” uważane były niemal powszechnie za zarzewie przyszłej i nieuniknionej wojny.

Gdy w r. 1925 niemiecki minister spraw zagranicznych Stresemann podpisywał na zachodzie t. zw. pakt lokarneski, stwierdzając tym aktem nienaruszalność granic zachodnich, to nikt się bynajmniej nie dziwił, że nie czyni on tego w stosunku do granic wschodnich. W opinii międzynarodowej było to poniekąd rzeczą całkiem naturalną, że Niemcy pragnęły zachować wolną rękę na wschodzie. Ówczesna nasza sytuacja międzynarodowa nie pozostawała również bez wpływu na kształtowanie się stosunków wewnątrz państwa.

Narzucony nam w samym zaraniu naszego bytu niepodległego t. zw. Traktat Mniejszościowy wytworzył atmosferę, w której wśród społeczeństw mniejszościowych, szybko i bujnie poczęły rozwijać się tendencje wybitnie odśrodkowe. Prawie wszystkie bez wyjątku mniejszości narodowe w owym czasie po prostu neglizowały sam fakt swej przynależności państwowej i stawione były zdecydowanie na walkę z własnym państwem.

Pierwszym wymownym przykładem nieuznawania swej przynależności do Państwa Polskiego było zwołanie przez Ukraińców wyborów do pierwszego sejmiku polskiego. Dalszym wyrazem solidarnego negatywizmu mniejszościowego wobec Polski stał się pamiętny blok mniejszości narodowych, utworzony podczas wyborów do ciał ustawodawczych w r. 1922. Blok ten, jak wiemy, wprowadził do ówczesnego Sejmu zgórą 80 posłów mniejszościowych, którzy przez kilka lat na arenie parlamentarnej odgrywali rolę słynnego języczka u wagi. A że nie kierowali się oni w swych poczynaniach interesem państwowym — o tem wiemy bardzo dobrze. Nikt też tego nie kwestjonuje, że głównym źródłem ówczesnej niemocy naszej była słabość naszych rządów, zdanych na łaskę i niełaskę przypadkowych większości w Sejmie.

W ten sposób niepewność sytuacji międzynarodowej oraz słabość i chwiejność władzy wykonawczej w kraju sprzyjały jak nic stałemu narastaniu irredentystycznych nastrojów wśród mniejszości narodowych. Nastroje te, rzecz oczywista, podsycane były jeszcze w różnych czasach dość poważnie zzewnątrz przez tych, w których interesie leżało wówczas rozsadzenie Polski od wewnątrz.

Wspomniany na wstępie, narzucony nam Traktat Mniejszościowy i związana z nim t. zw. procedura mniejszościowa, czyli procedura składania petycji przez poszczególne mniejszości narodowe Lidze Narodów stwarzały niezwykle dogodny precedens do szerokiej ingerencji państw trzecich w nasze sprawy wewnętrzne, a jednocześnie pozwalały przedstawicielom poszczególnych mniejszości narodowych otwarcie występować na forum międzynarodowym przeciwko własnemu państwu. Na przestrzeni ubiegłych lat zarówno nasze mniejszości, jak też i wrogie nam czynniki międzynarodowe, skwapliwie wygrywały wszyst-

kie te atuty. W parze z tem wszystkim wewnątrz kraju rosło rozzuchwalenie, potęgowała się negacja.

W świetle tych smutnych wspomnień z naszej nie-dalekiej przeszłości, szczególnego znaczenia nabiera historyczny przewrót majowy, którego skutki w całej pełni się objawiają. Rozpoczęta w 1926 r. walka o potężną Polskę dobiega swego zwycięskiego końca. Toczyła się ona i toczy w warunkach wyjątkowo trudnych. Nic też dziwnego, że w pierwszych latach tej walki, mało kto wierzył w jej skuteczność.

Działanie wszelkich sił antypaństwowych na różnych odcinkach życia, a szczególnie na odcinku mniejszościowym w pierwszych latach pomajowych było jeszcze dość silne.

Szczególnym irredentyzmem nacechowany był front ukraiński. Jeszcze w r. 1928 przewodniczący ukraińskiego klubu parlamentarnego dr. Dmytro Le-wickij z trybuny sejmowej głosił: „Ulegliśmy przemocy. Lecz niezłamani oświadczamy uroczystie, że najwyższym i niezachwianym ideałem naszym jest niepodległe, zjednoczone ukraińskie państwo narodowe na wszystkich ziemiach ukraińskich. Dlatego wszystkie akty międzynarodowe, które odwieczne ziemie ukraińskie: Wschodnia Galicja wraz z Łemkowszczyzną, Chełmszczyzną, Wołyn, Podlasie i Polesie przyznane Polsce, a mianowicie: Traktat zawarty w Rydze 1921 r. i decyzja Rady Ambasadorów w Paryżu z dn. 14 marca 1923 r., jako akty, które pogwałcono prawo ukraińskiego narodu do samostanowienia o sobie, uważamy de jure za nieprawomocne”.

Obok Ukraińców i inne mniejszości, jak Białorusini, Niemcy a nawet Litwini przy każdej sposobności akcentowali swój wrogi wobec Państwa stosunek. Z biegiem jednak czasu, świadome swych celów i konsekwentne w działaniu stanowisko rządów pomajowych sprawiło, iż stopniowo jednolicie nieprzyjacielski front mniejszościowy zaczął się załamywać.

Już podczas wyborów do Sejmu i Senatu w r. 1930 na listach Bloku prorządowego znaleźli się dość liczni reprezentanci poszczególnych mniejszości narodowych, a więc: Ukraińcy, Białorusini, Rosjanie, Czesi i Żydzi. Jednocześnie siła rzeczy osłabły bardzo opozycyjne listy mniejszościowe, mianowicie liczba posłów ukraińskich w ostatnim sejmie spadła z 41 do 20, liczba senatorów z 11 do 6; liczba posłów żydowskich z 13 na 5, liczba senatorów — z 6 na 0.

Dalszym bardzo poważnym etapem akcji prowadzonej przez rząd przeciwko negacyjnym nastawieniom poszczególnych mniejszości narodowych było oświadczenie p. Ministra Spraw Wewnętrznych Pierackiego złożone na komisji budżetowej Sejmu dnia 16 stycznia 1932 r. Godzi się przypomnieć ważniejsze ustępy tego oświadczenia ze względu na jego charakter programowy: „Przedmiotem specjalnym polityki wewnętrznej — mówił minister Pieracki — są zagadnienia narodowościowe. Ich charakter i znaczenie są Panom dobrze znane. Wystarczy więc, jeśli stwierdzę ogólnie, iż rząd nasz kieruje się dążeniem do wytworzenia racjonalnych podstaw harmonijnego współżycia wszystkich obywateli. Rzeczypospolitej, opartej o równość obywateli i praw dla wszystkich. Podkreślam zasadę równości praw i obowiązków, ponieważ winna ona stać się podstawą systemu obywatelskiego myślenia i odczuwania, zarówno społeczeństwa polskiego, jak społeczeństw stanowiących narodowe mniejszości w naszym państwie.

Ujawniona przez niektóre grupy mniejszościowe tendencja do wyciągania faktu ich odrębności etnicznej, wniosku o prawa do przywilejów, jest równie fałszywa, jak skłonność niektórych odłamów społeczeństwa polskiego do wyciągania z faktu owej od-

rębności sugestji w kierunku dzielenia obywateli Państwa na dwie klasy.

Racja stanu państwa nowoczesnego nie może tolerować podobnych teorii a tem więcej nie może ich realizować.

Oto przyczyna, dla której rządy pomajowe uważały za celowe i konieczne zaspakajać, w miarę słuszności i możliwości, ekonomiczne i kulturalne potrzeby społeczeństw mniejszościowych pod jednym skromnym warunkiem przestrzegania przez te społeczeństwa rzeczywistej lojalności obywatelskiej wobec państwa. Jeśli zaś ktoś zechce powoływać się na stanowczość Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wobec jawnych przejawów łamania tej zasady i prób godzenia w bezpieczeństwo publiczne i ład prawny, musi przecież przyznać, iż okazuje ono równą stanowczość, gdy chodzi o obronę bezpieczeństwa obywateli, należących do mniejszości narodowych. Kierujemy się bowiem zasadą słuszności i interesu Rzeczypospolitej. Lojalna mniejszość narodowa może być zawsze pewna pełnej opieki i pomocy ze strony Państwa...

„...W imieniu całego rządu stwierdzam, iż ani w rzeczywistości, ani w wewnętrznym przekonaniu rządu zadania Państwa w odniesieniu do trzech województw południowych, objętych wspólną nazwą Małopolski Wschodniej, nie są inne niż wobec całego terytorjum Rzeczypospolitej czy poszczególnych jej ziem“.

Jakie to są zadania?

Głównem będzie niewątpliwie to, które w próbie sformułowania ująć można w ten sposób, że zadaniem Państwa jest dbałość o bezpieczeństwo obywateli z pozostawieniem im prawa działania pod warunkiem, iż działanie to nie wyrządza szkody innym obywatelom.

To sformułowanie pozwala nam ustalić wyraźnie i nieprzekraczalnie granice dla działalności obywatelskiej, jeśli ta działalność nie ma unicestwić samej istoty państwa. Lecz unicestwienie z kolei takiej działalności jest jednym z naczelných zadań rządu, usprawniającego swe istnienie właśnie przez takie normowanie, a w razie potrzeby i ograniczanie działalności jednostek, lub grup społecznych, by nie godziła ona w interesy całości, lub innych grup społeczeństwa.

„...Oczywiście proszę Panów, sprawy techniki życia są zawsze stosunkowo łatwe do ułożenia, jeśli istnieje porozumienie co do zasad. Jeśli zaś chodzi o Małopolskę Wschodnią, to zasadą taką może być wyłącznie i jedynie rzeczywiste, pełne harmonijne współżycie polskiej i ukraińskiej grup miejscowych autochtonów, mające za wspólny cel rozkwit cywilizacyjny i kulturalny tej ziemi. Rząd rozumie, iż nie może zastąpić pod tym względem społeczeństwa.“

By zatem, zasadzie współżycia polsko-ukraińskiego na terenie Małopolski Wschodniej nadać żywą treść codziennej praktyki, rząd uznał za słuszne i celowe opracować projekt zastąpienia dotychczasowego stanu prowizorycznego w dziedzinie samorządu przez normalny, oparty o wybory, pozostający pod kontrolą społeczną, samorząd terytorjalny: gminny, powiatowy. Projekt ten, zawarty w ramach ustawy samorządowej, przedłożony będzie izbom ustawodawczym i wówczas będzie miał zaszczyt przedstawić jego zasady.

Obecnie pragnę tylko podkreślić, co stwierdziłem na wstępie, iż rząd — nie zrażając się przeszkodami — kontynuuje bez przerwy politykę zaspakajania dojrzewających potrzeb Małopolski Wschodniej, w sposób uwzględniający zarówno interesy ludności polskiej i ukraińskiej.

Wszelka bowiem nierówność wyklucza porozumienie, a tam, gdzie niema porozumienia, do głosu musi przyjść siła.

Tymczasem pragniemy wierzyć, iż po bolesnym

okresie tarć i częstokroć sztucznie wywoływanych wybuchów nacjonalizmu ukraińskiego, wezmą górę instynkty historyczne i rozum polityczny, że rozpoznać się tam długa era kooperacji polsko-ukraińskiej, która w przyszłości jak najbawienniejsze dla obu narodów wydać musi owoce“.

Zacytowane wyżej w wyjątkach oświadczenie p. ministra Pierackiego jasno sformułowało i określiło stosunek rządu do problemu mniejszościowego, a przytem było ono wyraźną i bardzo stanowczą zapowiedzią, że rząd będzie konsekwentnie realizować swój program na tym odcinku. W ramach tego programu mniejszości miały dwie drogi do wyboru: dalsza negacja ze wszelkimi jej ujemnymi skutkami, względnie nawrócenie się na drogę pozytywizmu.

Rok 1932 stał się poniekąd rokiem przełomowym, jeśli chodzi o kształtowanie się stosunków poszczególnych mniejszości względem państwa. Coraz szerzej reszta społeczności mniejszościowej zaczynała nabierać przekonania, że polityka negacji, w stosunku do państwowości polskiej, polityka bojowa w oparciu i liczeniu na pewne czynniki zagraniczne, poza błyskotliwymi, może sukcesami nie przyniosła pożądanych rezultatów. Porażki na terenie Ligi Narodów, ciężka depresja gospodarcza wraz z jej naturalnymi konsekwencjami, wreszcie jasne deklaracje w dziedzinie narodowościowej z ust odpowiedzialnych kierowników nawiązującej państwowej i co najważniejsze stałe wzrastanie międzynarodowego znaczenia Polski nie mogły nie wpłynąć na panujące na odcinku mniejszościowym nastroje. Coraz częściej można już było obserwować objawy załamywania się dotychczasowego bezwzględного negatywizmu przy równoczesnem poszukiwaniu dróg prowadzących do unormowania i ułożenia współżycia i rzeczowego ustosunkowania się do państwa. Niemal u wszystkich mniejszości można już zaobserwować dwutorowość w działaniu.

Obok sporadycznych jeszcze wypadków sabotażu ze strony bojówek ukraińskich, lub w nieco odmienniejszej formie wyrażonego negatywizmu ze strony pewnych odłamów innych mniejszości narodowych, z ust bardziej odpowiedzialnych reprezentantów społeczeństwa mniejszościowego padają już oświadczenia nabierające rozważa i umiarkowania. Ten sam prezes ukraińskiej grupy parlamentarnej dr. D. Lewicki, który w roku 1928 złożył w sejmie wyzywające oświadczenie, że Ukraińcy nigdy nie uznają de jure ani Traktatu Ryskiego, ani decyzji Rady Ambasadorów z 1923 r. przy końcu roku 1932 z tejże trybuny parlamentarnej apeluje już tylko o udzielenie autonomii dla Małopolski Wschodniej, czyniąc przy tej sposobności tylko formalne zastrzeżenie, że ta deklaracja reprezentacji ukraińskiej w niczem nie przekreśla oświadczenia z roku 1928.

Ale najbardziej doniosła zmiana nastrojów dokonała się na dołach społeczeństwa mniejszościowego. Nie mówiąc już o społeczeństwie niemieckiem, wśród innych społeczeństw mniejszościowych moment respektu dla państwa i poszanowania jego woli zaczyna nabierać całkiem realnej i pozytywnej treści. Różnego asortymentu politycy i politykierzy nieraz nie mogą już nadążyć za nastrojami mas, co szczególnie jaskrawo w ostatnich czasach występuje na odcinku żydowskim.

Rok ubiegły z jego sukcesami w polityce zagranicznej (pakty ze Związkiem Sowieckim i Niemcami) i wewnętrznej (Uchwalenie Konstytucji) ostatecznie załamał stanowisko negacji wobec państwa. Jeśli podczas bieżącej sesji budżetowej przedstawiciele mniejszości nie głosowali jeszcze otwarcie za budżetem, to nie uczynili tego jeszcze ze względów taktycznych.

Tem niemniej z ust poszczególnych mówców pa-
dały deklaracje b. znamienne. „Chwila, w jakiej obec-

nie znajduje się Polska, daje jej odpowiednie możliwości ustosunkowania się do sprawy ukraińskiej w duchu odpowiadającym godności i znaczeniu obu narodów" — oświadczył prezes Ukraińskiego Klubu Parlamentarnego dr. D. Lewicki.

„Twórca nowej Konstytucji zapewnił w referacie swym nad projektem z trybuny sejmu, że „w przyszłości nie będzie w Polsce żadnych różnic wśród obywateli ze względu na ich narodowość, religię i pochodzenie“.

„Licząc, że oświadczenia te stosują się do wszystkich, niepolskich obywateli kraju, ludność niemiecka w Polsce widzi w fakcie tym most porozumienia obu ścieżek i spodziewa się, że po zawarciu paktu o nieagresji między Polską a Niemcami, a tem samem i po porozumieniu, jakie nastąpiło między temi sąsiednimi państwami — nastąpi również i porozumienie między polskim a niemieckim narodem. Ludność niemiecka w Polsce z zaspokojeniem przyjmuje je do wiadomości narodów i w moście tym chciałaby być mocnym filarem“.

„Chciałbym jeszcze powiedzieć słowo o nowej Konstytucji. Zawsze staliśmy na gruncie Konstytucji i tak samo dziś ludność niemiecka w Polsce opierać się będzie na nowej Konstytucji mimo braków, jakie wykazuje“. W tych słowach streścił przedstawiciel niemieckiego Klubu Parlamentarnego — poseł Franz — stosunek mniejszości niemieckiej do nowej Konstytucji.

Z zadowoleniem powitał również sen. Pant oświadczenie ministra spraw wewnętrznych w Sejmie, który potępił wybujały nacjonalizm i wypowiedział się przeciwko dopuszczeniu do Polski prądów, wynikających z nowej teorii rasowej. Walkę rasową należy postawić na równi z walką klasową. O ile oświadczenie ministra spraw wewnętrznych Pierackiego można ocenić w pewnym kierunku jako program polityki mniejszościowej rządu, który zostanie w praktyce przeprowadzony, to rzeczywiście mogły takie zasady przyjąć się do wyrównania narodowościowych przeciwności.

Porozumienie musi nadejść nie tylko dlatego, że zawarto 10-letni pakt z Niemcami, lecz przede wszystkim dlatego, ponieważ ciężka sytuacja obecna, która podtrzymywana jest brakiem jedności i nienawiścią narodów — zmusza nas do tego.

Leży to w interesie Państwa względnie rządu, który przykładą od tego wagi aby doprowadzić zagadnienie narodowościowe do rozwiązania wewnątrz państwowego; leży to także w interesie mniejszości, dla których ta droga jest najprostszą i najszybciej prowadzącą do pomyślnego wyniku.

Niemcy w Polsce nie chcą być ciężarem dla Państwa, przeciwnie chcą oni być faktorem rozbudowy, porządku i pracy.

Na zakończenie tego przemówienie sen. Pant powiedział, że senacki klub niemiecki będzie głosował za budżetem.

Podobne też deklaracje padły ze strony posłów żydowskich.

Pozatem wypada podkreślić, że dokonywująca się zmiana nastrojów znajduje swój wyraz i potwierdzenie na łamach prasy mniejszościowej. Chociaż większość pism mniejszościowych redagowana jest w dalszym ciągu w duchu opozycyjnym, ale z całą stanowczością wypada stwierdzić, że opozycyjność pism mniejszościowych nabiera coraz więcej cech opozycji rzeczowej.

Stosunek zaś do Państwa przeciętnego obywatela ze społeczności mniejszościowej wcale wymownie się zaznaczył przy subskrybowaniu Pożyczki Narodowej. Jak wiemy już nie były rzadkie wypadki subskrybowania Pożyczki szczególnie przez Żydów i Niemców — powyżej ustalonej normy.

Nowa Konstytucja w całej rozciągłości potwierdzająca treść oświadczenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 16.1. 1932 roku o równości praw i obowiązków oraz fakt uznania naszego mocarstwowego stanowiska przez społeczność międzynarodową, winny ostatecznie uregulować i ustabilizować kwestię mniejszościową w Polsce.

SPRAWY ZAGRANICZNE

POLSKA ZDOBYŁA PODSTAWĘ DO BUDOWY TRWAŁYCH FORM DOBREGO SĄSIEDZTWA.

Kiedy w pierwszych dniach lutego minister J. Beck charakteryzował w senackiej komisji zagranicznej naszą sytuację międzynarodową, wyraził się z właściwą sobie prostotą i powściągliwością form: uzyskaliśmy podstawę do budowy trwałych form dobrego sąsiedztwa. Jeśli wnikiemy należycie w tę krótką formułę, musimy powiedzieć, że kierownictwo naszej polityki międzynarodowej osiągnęło cel, jaki jest zadaniem, celem wysiłków i zabiegów każdej polityki międzynarodowej. Najbardziej genialny mąż stanu, przy najszcześniejszym układzie stosunków międzynarodowych, nie jest w możności osiągnąć nic więcej ponad „budowę trwałych form dobrego sąsiedztwa“.

Jeśli tedy minister J. Beck powiedział, że zdobyliśmy „podstawę do budowy trwałych form dobrego sąsiedztwa“, to nie jest bynajmniej przesadą, gdy „Gazeta Polska“ nazwała rok ubiegły „rokiem wielkich osiągnięć“ w dziedzinie polityki międzynarodowej.

Wielkość tych osiągnięć zrozumiemy łatwiej, gdy uprzytomnimy sobie sytuację międzynarodową Polski jeszcze w niedawnej przeszłości. W przekonaniu t. zw. oświeconej opinii europejskiej, Polska doniedawna

jeszcze uchodziła za państwo, najbardziej zagrożone w Europie. Obliczano tysiące kilometrów granic naszych z Rosją i z Niemcami, jako granic niebezpiecznych, zagrożonych. Z trwogą spoglądano w stronę „korytarza polskiego“ i zadawano sobie jedynie pytanie, kiedy rozpocznie się tam pożar wojny. W Gdańsku widziano beczkę prochu, która lada moment mogła wybuchnąć. Irytowano się na Polskę, że nie chce czynić „ustępstw“ na rzecz Niemiec dla salwowania pokoju europejskiego. Typowym przykładem nastrojów, jakie istniały w sferach finansjery zagranicznej w stosunku do Polski, było zachowanie się City londyńskiej wobec delegacji m. Poznania, starającej się o pożyczkę dla tego miasta. Powiedziano jej bez ogródek, że sytuacja międzynarodowa Polski jest tego rodzaju, iż kapitał angielski nie może się na tym terenie angażować. Ale, oto przychodzą fakty, które wywołują radykalną zmianę poglądów na sytuację międzynarodową Polski.

Już zawarcie paktu o nieagresji z Rosją sowiecką i podpisanie konwencji londyńskiej, określającej napastnika, znacznie polepszyło położenie między narodowe Polski w oczach świata. Z sumy tysięcy kilometrów „zagrożonych“ granic Polski można już było skreślić całą długą naszą granicę z Rosją sowiecką. Od strony sąsiada wschodniego zyskaliśmy tedy spokój.

Ale wyrównanie przeciwności z naszym sąsia-

dem zachodnim wydawało się dla wielu rzeczą nieosiągalną, zwłaszcza z chwilą, gdy do władzy w Niemczech doszedł Adolf Hitler, przedstawiciel bojowego nacjonal-socjalistycznego kierunku.

Przyszły jednak fakty, których się nie spodziewano. Dn. 15-go listopada r. z. następuje rozmowa kanclerza A. Hitlera z posłem polskim w Berlinie, po której publicznie stwierdzono „zgodny zamiar rządów polskiego i niemieckiego, aby traktować w drodze bezpośrednich rokowań sprawę, dotyczące obu krajów oraz aby wyrzec się w stosunkach wzajemnych wszelkiego stosowania przemocy”.

Nie jest to jeszcze traktat, układ polityczny, ale jest poważne obustronne zobowiązanie moralne, którego znaczenie zależy, oczywiście od tego, czy zostało ono rozwinięte w dalszych aktach i posunięciach dyplomatycznych. Dla nikogo nie było tajemnicą, że rokowania się toczą, ale nikt nie przewidywał, że ukończą się one rychło.

Narazie mieliśmy możność stwierdzenia zmiany tonu prasy niemieckiej w stosunku do Polski. Prasa ta przez rząd A. Hitlera została „wyrównana”, enuncjacje jej są dzisiaj wyrazem poglądu sfer rządowych, bez względu na to, czy ukazują się w organach urzędowych partii narodowo-socjalistycznej, czy też w pismach prywatnych.

Symptomatyczne przeto znaczenie posiada fakt, że prasa niemiecka od czasów objęcia rządów przez A. Hitlera, przestała traktować Polskę wrogo i pogardliwie. Znikły aluzje do „sezonowości” Państwa Polskiego. Przeciwnie, taki np. „Leipziger Abendpost” ma odwagę stwierdzić (11.I.34 r.), że „odzyskanie niepodległości przez Polskę jest największym wydarzeniem XX-go wieku, jest zjawiskiem trwałym, z którym liczyć się trzeba”, „Polska współczesna — stwierdza cytowane pismo, stała się czynnikiem, poważnie wpływającym na strukturę układu sił w Europie”.

Żaś przewodniczący Związku Niemieckiego Wschodu dr. Luedke pisze w tymże czasie w organie partii nar.-socjalistycznej „Voelkischer Beobachter”: „Narodowy socjalizm uznaje inne narody, i państwa i nie zwraca się przeciwko żadnemu z nich. Chcemy żyć w pokoju ze wszystkimi, ponieważ tylko pokój może uleczyć rany, zadane w ciągu ubiegłych 20 lat”.

Były to ważne symptomy zmiany nastroju opinii niemieckiej.

Niebawem następuje fakt, który został potraktowany przez opinię angielską jako „cud dyplomatyczny”.

Dn. 26-go stycznia w Berlinie podpisana została przez posła polskiego Lipskiego z jednej strony i Ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy von Neuratha z drugiej, umowa o wzajemnej nieagresji na przeciąg lat 10-ciu.

„Nowe zobowiązanie — charakteryzuje tę umowę „Gazeta Polska” — stanowi poważny i bodaj ostatni krok ku utrwaleniu pokoju na granicy polsko-niemieckiej, jaki wogóle był możliwy do osiągnięcia w drodze dyplomatycznej”. Ani pakt Ligi Narodów, ani t. zw. Układ Reński nie wykluczały możliwości wojny. Pakt paryski z lipca 1928-go roku potępiał wprawdzie wojnę, ale nie wykluczał możliwości uciekania się do przemocy, co właśnie wyklucza w stosunkach wzajemnych umowa polsko-niemiecka z dn. 26-go stycznia. Wobec istnienia tej umowy „możliwość tarć polsko-niemieckich przestaje być obiektem gry politycznej”.

To znaczy: na możliwych tarciach polsko-niemieckich nikt już nie będzie miał pokusy coś „zarobić”, bo nikt się do nich wtrącać nie będzie. Wszelkie możliwe sprawy sporne będą załatwiane w dro-

dze rokowań bezpośrednich pomiędzy Polską i Niemcami.

Co ważniejsza, układ berliński potwierdza formalnie niezmiennność mocy obowiązującej układów międzynarodowych i sojuszniczych, zawartych poprzednio przez Polskę. Nic się nie zmieniło po umowie berlińskiej ani w stosunku Polski do Ligi Narodów, ani na jej nie stracił na znaczeniu nasz traktat sojuszniczy z Francją, ani nasze przymierze z Rumunją, ani — przyjazne układy z Rosją, ani nasze zobowiązania wobec innych państw.

Umowa berlińska „jest mocnym stwierdzeniem, że w Europie środkowej, na granicy polsko-niemieckiej musi istnieć trwała stabilizacja stosunków” (Gaz. Pol.).

Umowa berlińska pomiędzy Polską i Niemcami jest wielką niespodzianką dla całej opinii europejskiej.

Prasa angielska nazywa ją „cudem dyplomatycznym”. Poraz pierwszy bodaj zdarza się fakt, iż rząd brytyjski przez usta swego ministra (Hiltona Younga) składa publicznie, na ręce naszego ambasadora w Londynie K. Skirmunta wyrazy „głębokiej wdzięczności i zadowolenia z powodu świetnych sukcesów pokojowej polityki polskiej”.

Takież gratulacje złożył na ręce ambasadora polskiego, Potockiego turecki minister spraw zagr. Tuvfik Reszyd Bej.

Z głosów prasy, jakie rozległy się w Europie z powodu umowy polsko-niemieckiej możnaby ułożyć wielkie tomy. Wszystkie one stwierdzają zgodę nie podniesienie się powagi i znaczenia Polski w świecie międzynarodowym.

„Berliner Tagblatt” zamieszcza artykuł p. t. „Polska piątym mocarstwem”.

„Daily Telegraph” w artykule p. t. „Polska mocarstwem” (31.I) podaje: Ostatnie memorandum brytyjskie (w sprawie rozbrojenia) zostało, oprócz Francji, Niemiec, Włoch, Ameryki i Japonii, doręczone również Belgii i Polsce.

To znaczy, że W. Brytania uznaje mocarstwową rangę Polski już nie tylko formalnie (nastąpiło to już dawniej przez obustronne mianowanie ambasadorów), lecz również i w praktyce załatwiania spraw politycznych. Korespondent „Gaz. Polskiej” sygnalizuje z Londynu „radikalne przełamanie nieufności do nas”, „zapoczątkowanie nowego okresu w stosunku Anglii do Rzplitej”. Organ Ligi Narodów „Journal de Nations” stwierdza znaczenie zawartych przez Polskę paktów o nieagresji dla stabilizacji stosunków pokojowych: „Pakty te — stwierdza cytowany organ — stworzyły regionalną organizację Europy wschodniej, stabilizując definitywnie pokój w tej części Europy”.

Wizyta min. Becka w Moskwie podkreśliła, że umowa polsko-niemiecka nie posiada żadnego ukrytego żądła antyrosyjskiego, czego, zdaje się, obawiały się pewne, zbyt podejrzliwe sfery sowieckie.

Polityka międzynarodowa Polski, kierowana przez Marszałka J. Piłsudskiego i Jego najbliższego współpracownika, ministra J. Becka, posiada te same znamiona genialnej prostoty, co i Jego plan strategiczny w r. 1920-tym.

Polska, pod przewodnictwem Marszałka J. Piłsudskiego, poprostu i szczerze pracuje dla pokoju. Polska nie zjawia się z Moskwą przeciwko Niemcom ani z Niemcami przeciwko Rosji Świat cały rozumie już dzisiaj, że Polska jest mocnym filarem sklepienia pokojowego w Europie.

Słusznie zaznaczył minister J. Beck na posiedzeniu senackiej komisji do spraw zagranicznych (5.II b. r.), że dążenie do zachowania pokoju jest wynikiem „świadomej woli rządów i zdrowego instynktu masy obywateli”.

Na szczęście, Polska posiada Rząd, który tę światłą drogę ma i jest dostatecznie mocny, by ją przeprowadzić.

*

Polityka międzynarodowa Polski, która osiągnęła tak znaczne sukcesy w czasach ostatnich, stwarza mocny i trwały fundament dla naszej polityki gospodarczej.

Efekt jej wyraził się już w przełamaniu nieufno-

ści finansjery międzynarodowej (pożyczka kolejowa), w podniesieniu kursu papierów polskich na rynku angielskim i amerykańskim.

Ale jeszcze ważniejszy jest jej efekt psychologiczny w masach społeczeństwa polskiego.

Pewność pokoju ze strony dwóch potężnych sąsiadów naszych, doniedawna tak zdawało się, groźnych i niebezpiecznych, wielokrotnie zwiększy siły całego społeczeństwa polskiego w walce z kryzysowymi trudnościami i zapewni mu zwycięstwo.